

## UCHWAŁA

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Bednarek

Protokolant Starszy Sekretarz Sądowy Justyna Jarocka

po rozpoznaniu na posiedzeniu, w dniu 17 grudnia 2020 r., wniosku Naczelnika Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...], z dnia 27 października 2020 r. - o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego w stanie spoczynku J. R.

na podstawie art. 135 §1 i 5 i z art. 145 §1a ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. - *Prawo o prokuraturze* (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 740, z 2020 poz. 190, 875) w zw. z art. 27 §1a i § 3 pkt 2b ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o *Sądzie Najwyższym* (Dz.U.2018.5 ze zm).

uchwalił:

I. zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. R. – prokuratora byłej Prokuratury Apelacyjnej w [...] w stanie spoczynku, za czyny polegające na tym, że:

1. w dniu 23 lutego 1982 r., ze skutkiem od dnia 21 maja 1982 r. w K., będąc funkcjonariuszem publicznym państwa komunistycznego, tj. podprokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami państwa komunistycznego, stosującymi masowe represje, w szczególności wobec osób będących w opozycji wobec ówczesnej władzy, po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, iż ze względów politycznych, wbrew zgromadzonemu w postępowaniu karnym o sygn. Pg. [...]

materiałowi dowodowemu, w dniu 23 lutego 1982 r., wszczął śledztwo w trybie doraźnym przeciwko R. S., któremu przedstawił zarzut popełnienia przestępstwa tego, że *„w dniu 21 lutego 1982 r. w X. w zamiarze osłabienia gotowości obronnej PRL, rozpowszechniał wśród żołnierzy Wojska Polskiego drukowaną ulotkę wzywającą żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec przełożonych oraz zawierającą nieprawdziwe informacje o nastrojach wśród żołnierzy Wojska Polskiego, polegających na gotowości do okazywania nieposłuszeństwa wobec swych przełożonych”*, tj. czynu z art. 48 ust. 1 i 4 dekretu Rady Państwa PRL z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. nr 29, poz. 154) w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. z 1981 r., nr 29, poz. 156), a następnie w tym samym dniu wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu R. S. na okres 3 miesięcy, tj. do dnia 21 maja 1982 r., pozbawiając go tym samym wolności na okres powyżej 7 dni, przyjmując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania Pg. [...], w sposób dla pokrzywdzonego niekorzystny oraz stosując wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań, pomimo, iż materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż R. S. wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, gdyż pokrzywdzony nie przekazał jej żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza w celu osłabienia gotowości obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wręczona ulotka nie mogła, w stopniu oczywistym, jej osłabić, stanowiła zaś wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem J. R. dopuścił się zbrodni komunistycznej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, w postaci poważnej represji politycznej, a także naruszenia prawa człowieka do wyrażania swoich

przekonań politycznych i różnorodnych opinii dotyczących życia społecznego, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego ww. pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 §2 k.k. w zb. z art. 231§1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2019r. poz. 1882);

2. w okresie od dnia 9 marca 1982 r. do dnia 19 marca 1982 r. w K., będąc funkcjonariuszem publicznym państwa komunistycznego, tj. podprokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami państwa komunistycznego stosującymi masowe represje, w szczególności wobec osób będących w opozycji wobec ówczesnej władzy, po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, iż ze względów politycznych, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, wbrew zgromadzonemu w postępowaniu karnym o sygn. Pg. [...] materiałowi dowodowemu chcąc, by inne osoby, tj. członkowie składu orzekającego Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. dokonały czynu zabronionego, poprzez bezprawne pozbawienie wolności R. S., na okres powyżej dni 7, nakłaniał ich do tego w ten sposób, że:

- w dniu 9 marca 1982 r. sporządził przeciwko R. S. akt oskarżenia, celem skierowania go do tego Sądu, pomimo, iż materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż swoim zachowaniem pokrzywdzony wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, przyjmując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla R. S. niekorzystny oraz stosując wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań, oskarżył ww. pokrzywdzonego o to, iż *„w dniu 21.02.1982 r. w X. w zamiarze osłabienia gotowości obronnej PRL, rozpowszechniał wśród żołnierzy Wojska Polskiego drukowaną ulotkę wzywającą żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec przełożonych oraz zawierającą*

*nieprawdziwe informacje o nastrojach wśród żołnierzy Wojska Polskiego, polegających na gotowości do okazywania nieposłuszeństwa wobec swych przełożonych*”, tj. popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 1 i 4 dekretu Rady Państwa PRL z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. nr 29, poz. 154) w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz. 156),

- a następnie w dniu 19 marca 1982 r. na rozprawie przed Sądem [...] Okręgu Wojskowego w B., na sesji w K., wnioskował o wymierzenie pokrzywdzonemu rażąco surowej kary w postaci 5 lat pozbawienia wolności, nieadekwatnej do wagi i społecznego niebezpieczeństwa zarzucanego mu czynu, pomimo, iż dowody nie pozwalały na przypisanie pokrzywdzonemu znamion zarzucanego mu czynu, gdyż wręczona żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza ulotka nie mogła, w stopniu oczywistym, osłabić gotowości obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zaś R. S. nie działał w celu jej osłabienia, a stanowiła wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem J. R. dopuścił się zbrodni komunistycznej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, w postaci poważnej represji politycznej, a także naruszenia prawa człowieka do wyrażania swoich przekonań politycznych i różnorodnych opinii dotyczących życia społecznego, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego ww. pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 189 §2 k.k. w zb. Z art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 12§1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2019 r. poz. 1882);

## II. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w [...] (zwany dalej prokurator IPN) skierował pierwotnie do Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym wniosek z dnia 27 października 2020 r. o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora byłej Prokuratury Apelacyjnej w [...] w stanie spoczynku – J. R.. Sąd ten następnie przekazał do rozpoznania niniejszy wniosek do rozpoznania Izbie Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

Z treści wniosku wynika, że prokurator zamierza postawić w/w prokuratorowi zarzuty polegające na tym, że:

- 1) w dniu 23 lutego 1982 r., ze skutkiem do dnia 21 maja 1982 r. w K., będąc funkcjonariuszem publicznym państwa komunistycznego, tj. podprokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami państwa komunistycznego, stosującymi masowe represje, w szczególności wobec osób będących w opozycji wobec ówczesnej władzy, po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, iż ze względów politycznych, wbrew zgromadzonemu w postępowaniu karnym o sygn. Pg. [...] materiałowi dowodowemu, w dniu 23 lutego 1982 r., wszczął śledztwo w trybie doraźnym przeciwko R. S., któremu przedstawił zarzut popełnienia przestępstwa tego, że *„w dniu 21 lutego 1982 r. w X. w zamiarze osłabienia gotowości obronnej PRL, rozpowszechniał wśród żołnierzy Wojska Polskiego drukowaną ulotkę wzywającą żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec przełożonych oraz zawierającą nieprawdziwe informacje o nastrojach wśród żołnierzy Wojska Polskiego, polegających na gotowości do okazywania nieposłuszeństwa wobec swych przełożonych”*, tj. czynu z art. 48 ust. 1 i 4 dekretu Rady Państwa PRL z dnia 12.12.1981 r.

o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. nr 29, poz. 154) w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. z 1981 r., nr 29, poz. 156), a następnie w tym samym dniu wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu R. S. na okres 3 miesięcy, tj. do dnia 21 maja 1982 r., pozbawiając go tym samym wolności na okres powyżej 7 dni, przyjmując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania Pg. [...], w sposób dla pokrzywdzonego niekorzystny oraz stosując wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań, pomimo, iż materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż R. S. wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, gdyż pokrzywdzony nie przekazał jej żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza w celu osłabienia gotowości obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wręczona ulotka nie mogła, w stopniu oczywistym, jej osłabić, stanowiła zaś wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem J. R. dopuścił się zbrodni komunistycznej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, w postaci poważnej represji politycznej, a także naruszenia prawa człowieka do wyrażania swoich przekonań politycznych i różnorodnych opinii dotyczących życia społecznego, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego ww. pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 189 §2 k.k. w zb. z art. 231§1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni p-ko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2019r. poz. 1882).

2) w okresie od dnia 9 marca 1982 r. do dnia 19 marca 1982 r. w K., będąc funkcjonariuszem publicznym państwa komunistycznego, tj. podprokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami państwa

komunistycznego stosującymi masowe represje, w szczególności wobec osób będących w opozycji wobec ówczesnej władzy, po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, iż ze względów politycznych, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, wbrew zgromadzonemu w postępowaniu karnym o sygn. Pg. [...] materiałowi dowodowemu chcąc, by inne osoby, tj. członkowie składu orzekającego Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. dokonały czynu zabronionego, poprzez bezprawne pozbawienie wolności R. S., na okres powyżej dni 7, nakłaniał ich do tego w ten sposób, że:

- w dniu 9 marca 1982 r. sporządził przeciwko R. S. akt oskarżenia, celem skierowania go do tego Sądu, pomimo, iż materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż swoim zachowaniem pokrzywdzony wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, przyjmując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w sposób dla R. S. niekorzystny oraz stosując wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań, oskarżył ww. pokrzywdzonego o to, iż *„w dniu 21.02.1982 r. w X. w zamiarze osłabienia gotowości obronnej PRL, rozpowszechniał wśród żołnierzy Wojska Polskiego drukowaną ulotkę wzywającą żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec przełożonych oraz zawierającą nieprawdziwe informacje o nastrojach wśród żołnierzy Wojska Polskiego, polegających na gotowości do okazywania nieposłuszeństwa wobec swych przełożonych”*, tj. popełnienie przestępstwa z art. 48 ust. 1 i 4 dekretu Rady Państwa PRL z dnia 12.12.1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. z 1981 r. nr 29, poz. 154) w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz. 156),

- a następnie w dniu 19 marca 1982 r. na rozprawie przed Sądem [...] Okręgu Wojskowego w B., na sesji w K., wnioskował o wymierzenie pokrzywdzonemu rażąco surowej kary w postaci 5 lat pozbawienia wolności, nieadekwatnej do wagi i społecznego niebezpieczeństwa zarzucanego mu czynu, pomimo, iż dowody nie pozwalały na przypisanie pokrzywdzonemu znamion zarzucanego mu czynu, gdyż wręczona żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza ulotka nie mogła, w stopniu

oczywistym, osłabić gotowości obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zaś R. S. nie działał w celu jej osłabienia, a stanowiła wyraz sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, którym to działaniem J. R. dopuścił się zbrodni komunistycznej, będącej zbrodnią przeciwko ludzkości, w postaci poważnej represji politycznej, a także naruszenia prawa człowieka do wyrażania swoich przekonań politycznych i różnorodnych opinii dotyczących życia społecznego, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego ww. pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 189 §2 k.k. w zb. z art. 231 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 12 §1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2019 r. poz. 1882);

**1. Sąd Najwyższy w oparciu o przedłożony przez prokuratora IPN materiał dowodowy, ustalił następujące okoliczności stanu faktycznego, które uznał za uprawdopodobnione w sposób dostateczny:**

J. R. ukończył uniwersyteckie studia prawnicze w 1973 r., po czym odbył zasadniczą służbę wojskową. Od 1 września 1974 r. do 31 lipca 1975 r. pracował jako inspektor dochodzeniowo-śledczy w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w [...]. Od 1 września 1975 r. podjął pracę w Prokuraturze Rejonowej w K. jako aplikant, a od 1 sierpnia 1976 r. jako podprokurator tejże Prokuratury – po czym w dniu 1 listopada 1977 r. został mianowany wiceprokuratorem Prokuratury Rejonowej w K.. Z dniem 1 grudnia 1981 r. został wiceprokuratorem Prokuratury Wojewódzkiej w [...]. Z wniosku o mianowanie wynika, że szczególną okolicznością wskazującą na swego rodzaju awans było to, że jest działaczem politycznym i społecznym (k. 331-332 – tom II akt). Z kolei z dniem 1 stycznia 1987 r. został awansowany na prokuratora tam. Prokuratury Wojewódzkiej. Po zmianach organizacyjnych z dniem 1 stycznia 1999 r. został mianowany na prokuratora



Prokuratury Okręgowej w K., a w dniu 1 czerwca 2000 r. został mianowany prokuratorem Prokuratury Apelacyjnej w [...]. Z dniem 17 stycznia 2011 r. został przeniesiony w stan spoczynku. W latach 1990 – 1999 pełnił najpierw funkcję Prokuratora Wojewódzkiego - a potem Okręgowego - w K., przy czym w okresie od 1 maja 1989 r. do 8 maja 1990 r. pełnił funkcję kierownika szkolenia Prokuratury Wojewódzkiej w [...].

Z indywidualnej karty ewidencyjno-opiniodawczej wynika, że J. R. był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, był przewodniczącym Rady Pracowniczej, a w 1982 r. (czyli w okresie stanu wojennego), został odznaczony brązową odznaką za zasługi w ochronie porządku publicznego i brązową odznaką za zasługi na rzecz obrony kraju. W okresie stanu wojennego był - w stopniu podporucznika - prokuratorem Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K. (k. 324-332 – tom II akt).

Odnosząc się do przedłożonego materiału dowodowego Sąd Najwyższy stwierdził co następuje:

R. S. został zatrzymany w dniu 21 lutego 1982 r. przez żołnierzy zasadniczej służby wojskowej pełniących służbę w Strażnicy Wojsk Ochrony Pogranicza w X. – szeregowych: W. W. i R. O. oraz Z. S. (k. 9 – karta zatrzymania osoby- tom I akt, protokół zeznań świadka W. B. W. – tom III akt, płyta DVD k.3).

Podstawą zatrzymania R. S. było wręczenie szeregowemu W. ulotki pt. „Prawda wolnych Polaków” z prośbą o jej przeczytanie.

Następnie - na podstawie nakazu przeszukania Komendanta Miejskiego Milicji Obywatelskiej w X. - dokonano przeszukania pok. 706 w DSW K. w X., gdzie był zakwaterowany R. S..

W trakcie przeszukania znaleziono pieczętkę imienną komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”, Biuletyn informacyjny NSZZ „Solidarność” region [...] z dnia

9 lutego 1982 r., Biuletyn informacyjny NSZZ „Solidarność” region [...] z dnia 14 lutego 1982 r., naklejkę z napisem „Solidarność”, odznakę „Robotnicy 80”, 4 kartki z papieru kredowego z pieczęcią o treści „Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” – Region [...] Komisja Zakładowa przy W.P.B.P. „Ż.” W., zaproszenie – mandat delegata – na I-szy zjazd Delegatów Regionu [...] na nazwisko R. S., stempel z wizerunkiem orła białego, ulotkę „Prawda wolnych Polaków” (k. 5-13 tom I akt).

Następnie zostali przesłuchani w charakterze świadków szeregowi: W. W., R. O. oraz Z. S. (k. 2-3 – tom I akt).

Postanowieniem z dnia 23 lutego 1982 r. J. R. wszczął śledztwo p-ko R. S. – w uzasadnieniu postanowienia wskazał, że treść zabezpieczonej ulotki, którą wręczył w/w żołnierzom cyt. „(...) stanowi ... wezwanie adresowane do żołnierzy WP do nieposłuszeństwa wobec przełożonych i do oporu wobec władz PRL. Zawiera także fałszywe informacje o nastrojach panujących w WP i gotowości żołnierzy do nieposłuszeństwa. Zachowanie więc R. S. wskazuje na chęć rozpowszechniania fałszywych wiadomości mających na celu podważanie gotowości obronnej PRL(...)”.

W oparciu o tak zgromadzony materiał dowodowy ówczesny podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K. J. R. przedstawił R. S. w dniu 23 lutego 1982 r. zarzut popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że:

w dniu 21 lutego 1982 r. w X. w zamiarze obalenia gotowości obronnej PRL rozpowszechniał wśród żołnierzy Wojska Polskiego drukowaną ulotkę wzywającą żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec przełożonych oraz zawierającą nieprawdziwe informacje o nastrojach wśród żołnierzy WP, polegające na gotowości do okazywania nieposłuszeństwa wobec swoich przełożonych,

tj. popełnienia czynu z art. 48 ust. 1 i 4 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym w zw. z art. 1 ust. 1 pkt 5 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego.

W dniu 23 lutego 1981 r. R. S. został przesłuchany w charakterze podejrzanego - podczas przesłuchania nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, z których wynikało, że dostał skierowanie na leczenie sanatoryjne, dlatego w dniu 18 lutego 1982 r. przybył do X.. Nadto wyjaśnił, że był członkiem NSZZ „Solidarność” i pełnił w tamtym okresie czasu funkcję Wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Jadąc natomiast do X. spotkał nieznanego mu mężczyznę o imieniu „M., z którym rozmawiał na „aktualne, polityczne tematy”. Mężczyzna ten miał mu dać 4 biuletyny informacyjne „Regionu [...]” i dwie ulotki „Prawda (wolnych Polaków)”. Dokładnie miał przeczytać jedynie w/w Biuletyny, a ulotki tylko pobieżnie. Podczas spaceru po molu w X. jedną z tych ulotek wręczył żołnierzom WOP. Nadto wyjaśnił, że wręczając tą ulotkę żołnierzom nie miał zamiaru osłabiać gotowości obronnej PRL k. 35-37 – tom I akt).

Postanowieniem następnie z dnia 23 lutego 1982 r. J. R. zastosował wobec R. S. tymczasowy areszt do dnia 21 maja 1982 r. (k. 38-39 tom. I akt). R. S. następnie został osadzony w Zakładzie Karnym w S..

Uzasadniając powyższe postanowienie J. R. stwierdził co następuje:

„Tymczasowe aresztowanie uzasadnione jest przepisem art. 8 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, gdyż zgodnie z tym przepisem w przypadku prowadzenia postępowania w trybie doraźnym tymczasowe aresztowanie jest obligatoryjne.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył R. S. (pismo zatytułowane „odwołanie” - k 44 – tom I akt) wskazując, że nigdy nie dążył do osłabienia gotowości obronnej PRL, a ulotkę, którą wręczył – jak argumentował – w sposób „bezmyślny”. Nadto wskazał, że jest ojcem dwójki nieletnich dzieci w wieku 10 i 7 lat wymagających opieki obojga rodziców, a jego żona pracuje i jest słabego zdrowia.

Nadto R. S. złożył „odwołanie” od zastosowanego wobec niego trybu doraźnego, podnosząc oprócz wyżej wymienionych okoliczności również i te, że jako Wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” walczył z nieuczciwością (k. 45-46 tom I akt).

Postanowieniem z dnia 26 lutego 1982 r. Sąd [...] Okręgu Wojskowego w B. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 50-51 – tom I akt).

Postanowieniem również z dnia 26 lutego 1982 r. Zastępca Prokuratora [...] Okręgu Wojskowego płk mgr R. F. nie uwzględnił zażalenia R. S. o prowadzeniu przeciwko niemu śledztwa w trybie doraźnym (k. 48-49 – tom I akt).

W dniu następnie 27 lutego 1982 r. dokonano przeszukania mieszkania R. S. cyt. „(...) celem znalezienia przedmiotów i literatury mogących stanowić dowód przestępstwa (...)”.

W dniu 9 marca 1982 r. został skierowany do Sądu [...] Okręgu Wojskowego akt oskarżenia p-ko R. S.. Akt oskarżenia został podpisany przez ówczesnego podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K. - ppor. J. R..

W uzasadnieniu aktu oskarżenia J. R. stwierdził cyt. „(...) Ulotki te noszą nagłówek „Prawda (wolnych Polaków). Z oględzin tych ulotek wynika, iż ich najistotniejszą częścią jest pierwszy fragment poświęcony nastrojom panującym wśród żołnierzy Wojska Polskiego. Jest on przedstawiony w formie „wywiadu” anonimowego żołnierza. We fragmencie tym zawarto takie stwierdzenia, jak te, iż żołnierze otrzymują po 0,5 kg mięsa dziennie, że żołnierzy nie da się wziąć na taki lep, że oficjalnie podano wśród żołnierzy informację o rozstrzelaniu dwu żołnierzy za odmowę wykonania rozkazu, że żołnierze zatrzymani na przedłużonej służbie zaczynają rozumieć, w co ich ubrano. Nadto we fragmencie tym jest wezwanie do studiowania przez wszystkich podręczników samoobrony, przygotowywaniu

materiałów wybuchowych ze wszelkich materiałów chemicznych. Nadto przez umieszczenie obok pojęcia „rządców” stwierdzenia, że anonimowy żołnierz będzie wiedział jak użyć otrzymaną broń *de facto* z jednej strony wzywa się do czynnego oporu żołnierzy wobec ich przełożonych jak również przekazuje się jednocześnie wiadomość, iż tego rodzaju gotowość użycia broni faktycznie w szeregach Wojska Polskiego istnieje (...).”

W akcie oskarżenia nadto J. R. stwierdził cyt. (...) Treść ulotki wskazuje, że R. S. swym zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa opisanego w art. 48 ust. 1 i 4 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. Ulotka ta została wydana drukiem. Jeden jej egzemplarz podejrzany wręczył patrolowi z sugestią, by żołnierze zaznajomili się z jego treścią. Sama treść ulotki zawiera szereg nieprawdziwych informacji wymierzoną w patriotyczną świadomość żołnierzy a poprzez to stanowiących zagrożenie dla ich sprawności wojskowej (...)” (k. 57-62 tom I akt).

W tym miejscu należy przytoczyć treść odczytanej części ulotki, na którą powołał się J. R. w uzasadnieniu aktu oskarżenia, która odczytana za pomocą sprzętu komputerowego brzmi:

cyt. (...) „**Nie pójdziemy na Lep**”

*Z wywiadu, jakiego udzielił nam żołnierz, kolega, Członek „Solidarności”, w dniu 3 II 82 : „przyszli po mnie 13- go rano. Usiłowałem zwać, ale stali i pod oknem, nie było jak. Zgodnie z moją specjalizacją posadzili mnie przy telefonach (nieczytelne jedno słowo – przyp. Sądu) z tym podsłuchem to jest pio – jeden SB-ek siadał na centrali, która obsługuje 10 000 abonentów. I nie słucha osły przecież, ale wyrywkowo oczywiście są podsłuchy na wybranych numerach ale to inna sprawa. W wojsku jest bardzo nieprzychylna reżimowi atmosfera. Jesteśmy przemęczeni. Służba trwa bez (nieczytelne słowo - – przyp. Sądu) jakichkolwiek dotychczas obowiązujących norm, na okrągło. Zajmowanych przez nas pomieszczeniach panuje taki brud, że grozi to w każdej chwili wybuchem epidemii. Nie jest to nasza wina, bo nawet spać musimy w mundurach. Myślę, że jedzenie mamy dobre, przeciętnie 2 kg mięsa dziennie. Ale możemy sobie wyobrazić jak to (nieczytelne słowo- – przyp. Sądu) ze świadomością tego, co się dzieje w kolejkach. Dostaliśmy 15 papierosów dziennie, a w ubiegłym tygodniu dali po 1 l wódki dla kawalerów, po półtora l dla*

*żonatych. Taki prezent niby. Ale my nie damy się wziąć na lep. Nie rozmawiamy o tym w większych grupach, ale tak po dwóch trzech to się mówi. Oficjalnie podali nam wiadomość o dwóch żołnierzach rozstrzelanych za odmowę wykonania rozkazu. Dezorientacja jest wielka. Już zdarzają się wypadki dezercji. Nie wytrzymują. Wydaje mi się, że teraz ludzie powinni przede wszystkim sięgnąć po lektury z zakresu samoobrony. Wiesz, takie historie podręcznikowe. Każdy z nas olewał te sprawy, ale teraz to może się przydać i należy zbierać materiały służące produkcji materiałów wybuchowych np. nadmanganian potasu, siarka, fosfor (nieczytelne słowo – przyp. Sądu) sreberko nawet gdy nie wie się jak tego użyć, to zawsze znajda się ludzie którzy będą wiedzieli. Różnie może być. Atmosfera jest taka, że może dojść do wojny. U nas o tym się mówi. I nie (nieczytelne słowo) być sami jeśli ruscy wejdą. Musimy mieć oparcie w społeczeństwie. To wszystko jest hipotetyczne, ale wiadomo, strzeżonego...nigdy nie utożsamiałem się z rządzącymi. Ale teraz to tak mi dopiekli, że będę wiedział jak użyć tej broni, którą mnie obdarzyli, i nawet te chłopaki, których zatrzymali na (nieczytelne słowo, nieczytelne słowo – przyp. Sądu) służbie, oni już zaczynają rozumieć, w co ich ubrano”*

( k. 9-10, 392 – tom I i II akt).

Podczas rozprawy głównej w dniu 19 marca 1982 r. J. R. wniósł o uznanie winnym zarzucanego R. S. przestępstwa i wymierzenie kary 5 lat pozbawienia wolności i 4 lata pozbawienia praw publicznych (k. 76 – tom I akt).

Z akt nadzoru wynika, że pierwotnie J. R. zaproponował wysokość kary 4 lat pozbawienia wolności, z tą propozycją nie zgodził się jego przełożony M. P. i zaproponował karę 5 lat pozbawienia wolności, która następnie przez szefa tej prokuratury została zaaprobowana (k. 738 – tom IV akt).

Wyrokiem z dnia 19 marca 1982 r. Sąd [...] Okręgu Wojskowego w B. na sesji w K. w składzie sędzieja por. B. R. (przewodniczący składu), sędzieja płk K. L. i kpt. S., uznał winnym R. S. zarzucanego mu przestępstwa i z mocy art. 48 ust. 4 dekretu o stanie wojennym przy zastosowaniu art. 4 ust. 1 i 4 cytowanego dekretu skazał go na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 3 lat. W uzasadnieniu wyroku powyższy sąd stwierdził cyt. „ (...) Ocena treści tej ulotki jest jednoznaczna. Godzi ona w zwartość Ludowego Wojska Polskiego, w morale żołnierzy, wzywa do zbiorowej niesubordynacji, wobec przełożonych i stawiania czynnego oporu nawet przy użyciu broni palnej(...) Dalej tenże sąd w uzasadnieniu stwierdził cyt. (...)

Mając powyższy sposób działania oskarżonego – wręczenie żołnierzom pełniącym także odpowiedzialną służbę graniczną – ochrony granicy państwowej, uznać należy, iż stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu oskarżonego jest szczególnie wysoka, w rozumieniu art. 2 cyt. dekretu. Orzeczenie kary dodatkowej pozbawienia praw publicznych jest obligatoryjne, zaś jej czasookres wyeliminuje oskarżonego od działalności związkowej (...).

R. S. na mocy postanowienia Sądu [...] Okręgu Wojskowego z dnia 21 marca 1983 r., został zwolniony z Zakładu Karnego w S. (k. 91-93 – tom I akt). Następnie postanowieniem z dnia 30 maja 1983 r. został warunkowo przedterminowo zwolniony z odbycia reszty orzeczonej kary pozbawienia wolności (k. 94-96 – tom I akt).

R. S. pozbawiony wolności był w okresie od 20 lutego 1982 r. do 21 marca 1983 r.

W toku śledztwa prokurator IPN zabezpieczył również akta nadzoru w sprawie cyt. „ob. S. R.-T. (...)” (k. 304 – 320 – tom II akt).

Treść zapisków zawartych w karcie nadzoru nie wskazuje, żeby J. R. kwestionował czynności podjęte w tej sprawie, z akt nadzoru również nie wynikają żadne polecenia, są tylko oceny prawne proponowanej kwalifikacji prawnej i trybu doraźnego przez jego ówczesnego przełożonego – M. P.. R. R. nie złożył żadnych uwag do przedstawionej oceny prawnej - tak w zakresie zastosowanego trybu postępowania, jak i przyjętej kwalifikacji prawnej czy też oceny materiału dowodowego. Nadto w aktach nadzoru znajduje się w formie pisemnej dokument podpisany przez J. R. zatytułowany „Tezy przemówienia prokuratorskiego” zatwierdzony przez M. P.. Nie wynika z tego dokumentu jakakolwiek próba kwestionowania przyjętej kwalifikacji prawnej, oceny materiału dowodowego (k. 317-318 – tom II akt). Z karty udziału w postępowaniu sądowym wynika, że J. R. ocenił wyrok jako słuszny. (k. 313-316 – tom II akt).

W dniu 13 lipca 1994 r. Naczelny Prokurator Wojskowy wniósł rewizję nadzwyczajną do SN stawiając zarzut „obrazy prawa materialnego, a konkretnie art. 48 ust. 1 i 4 dekretu, poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się tego czynu, podczas, gdy swoim zachowaniem nie wyczerpał ustawowych znamion określonego przestępstwa” (k. 485-487 – tom III akt).

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 1994 r. Sąd Najwyższy orzekający w Izbie Wojskowej – uwzględnił w/w rewizję nadzwyczajną i zmienił zaskarżony wyrok Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. z dnia 19 marca 1982 r. i uniewinnił R. S. od przypisanego mu przestępstwa. W uzasadnieniu SN podniósł, że w czynie R. S. brak jest znamion czynu mu przypisanego. Brak bowiem jest znamienia „rozpowszechniania wiadomości”. Nadto ulotka ta – jak stwierdził SN – nie mogła też osłabić gotowości obronnej Państwa. W przywołanym orzeczeniu SN stwierdził cyt. „(...) By można było uznać, że ktoś rozpowszechnia wiadomości, należałoby mu udowodnić, że chce lub godzi się na to, że dotrą one do nieograniczonego kręgu osób. W świetle zebranych dowodów - wyjaśnień oskarżonego i zeznań członków patrolu - przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że taki właśnie zamiar miał R. S. było dowolne (...)” (k. 319 – 320 - tom II akt).

W toku śledztwa prokurator IPN przesłuchiwał również w charakterze świadka W. W. (k. 505-514 - tom III akt), R. O. (k. 632 – 633 – tom IV akt), Z. S. (k. 660-663 – tom IV akt), M. P. – ówczesnego Zastępcę Prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej (k. 550-555, 734-739 – tom III i IV akt), R. S. (k. 441-447 – tom III akt), J. D. (k. 339-341- tom II akt).

Zasadniczo zeznania tych świadków nie zmieniły okoliczności zdarzenia jakie miało miejsce 21 lutego 1982 r., jedynie uzupełniły motywację zatrzymania R. S., a mianowicie motywem działania W. W., Z. S. i R. O. miała być obawa prowokacji, dlatego R. S. został zatrzymany. M. P. zeznając opowiedział o sytuacji panującej w ówczesnej Prokuraturze Garnizonowej w B., osobowości swojego przełożonego i o swoich obawach związanych z bliskością stacjonowania wojsk radzieckich. Przesłuchany w charakterze świadka J. D. natomiast niewiele pamiętał, nie wiele



też mógł powiedzieć nt. J. R., określił go jedynie, że „nie był agresywny”.

Z przytoczonych zeznań R. S. wynika, że do sanatorium w X. pojechał, gdyż obawiał się zainteresowania aparatu represji PRL, odpowiednie skierowanie zostało mu załatwione. Zeznał, że nie ma zastrzeżeń co do sposobu przesłuchania przeprowadzonego przez J. R.. Z zeznań też również wynika bogata działalność polityczna w strukturach NSZZ „Solidarności” R. S. – zarówno przed zatrzymaniem go w tej sprawie, jak i w czasie pobytu w więzieniu oraz po jego opuszczeniu.

Powyższe ustalenia zostały dokonane w oparciu o dokumenty zabezpieczone na płycie DVD stanowiące kopię akt Sądu [...] Okręgu Wojskowego w B. o sygn. So. W [...], akt śledztwa Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w B. o sygn. Pg. [...] (k. 3 oraz 6-102 tom I akt), kopii akt o sygn. Żo [...] (daw. SoW [...]) [...] Okręgu Wojskowego w B. w przedmiocie odszkodowania (k. 263 – 293 – tom II akt), kopii akt nadzoru Pg. [...] (k. 304-320 – tom II akt), kopii akt osobowych J. R. (k. 324 – 333 – tom II akt), akt osobowych J. R. uzyskanych z Prokuratury Regionalnej w [...], kserokopii karty ewidencyjnej funkcjonariusza MO J. R. (k. 344-345 – tom II akt), przedłożonych przez R. S. kserokopii dokumentów (k. 454 – 476 – tom III akt) oraz kopii dokumentów (k. 480-500 – tom III akt).

Przed posiedzeniem w niniejszej sprawie prokurator w stanie spoczynku J. R. złożył pismo zatytułowane „Stanowisko w sprawie wniosku prokuratora IPN z dnia 27 października 2020 . sygn. S [...] o uchylenie mego immunitetu prokuratorskiego”, które Sąd w oparciu o przepis art. 135 § 6 ustawy prawo o prokuraturze załączył do akt, traktując to jako skorzystanie z uprawnienia do złożenia pisemnego oświadczenia.

W pisemnym oświadczeniu prokurator w stanie spoczynku J. R. obszernie zacytował obowiązujące przepisy prawa - a nadto dokonał ich własnej wykładni, która sprowadza się do następujących ocen i stwierdzeń:

- rząd PRL spełnił wszystkie warunki prawne do wprowadzenia stanu

niebezpieczeństwa publicznego, przewidziane w Pakcie Praw Obywatelskich i Publicznych;

- dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym wprowadził na okres stanu wojennego czasowe naruszenie podstawowych praw obywateli;

- nadto odniósł się do braku *de facto* publikacji Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Paktu Praw Obywatelskich i Publicznych, a tym samym – jak twierdzi – nie mógł się z tym aktem prawa międzynarodowego zapoznać; nadto podniósł, że Konstytucja PRL nie określała ani miejsca, ani rangi ratyfikowanych umów w systemie prawa międzynarodowego.

W dalszych swych wywodach prokurator J. R. podniósł, że po jego stronie nie istniał zamiar popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, że wykonywał polecenia swoich przełożonych, a R. S. miał w pełni zachowane prawa procesowe. Na te wszystkie okoliczności prokurator w stanie spoczynku J. R. podał liczne publikacje, orzeczenia sądów polskich i międzynarodowych przy czym zacytował je w sposób wrywkowy.

Nadto odniósł się do zastosowanej kwalifikacji prawnej wobec R. S. i wobec odrzucenia znamienia „rozpowszechniania” przez SN – Izbę Wojskową - to jego czyn – jak to określił - należało zakwalifikować w oparciu o przepis ust. 3 art. 48 dekretu o stanie wojennym.

Z oświadczenia prokuratora J. R. złożonego w dniu 17 grudnia 2020 r. przed Sądem Najwyższym - Izbą Dyscyplinarną wynika, że od 15 grudnia 1981 r. do około 30 września 1982 r. pełnił on funkcję podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K.. Ta funkcja związana była z powołaniem ww. prokuratora do służby wojskowej, którą miał odbyć w tejże jednostce. Powyższe nie wynika z akt osobowych przesłanych przez Prokuraturę Regionalną w [...].

**2. Dysponując powyższym materiałem dowodowym Sąd Najwyższy zważył co następuje:**

## **I. Zagadnienia natury ogólnej dotyczące podstaw zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora.**

Przystępując do analizy wniosku prokuratora IPN i przedłożonych przez niego dowodów w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że „immunitet sędziowski (odpowiednio immunitet prokuratorski) jest immunitetem formalnym. Nie powoduje on wyłączenia odpowiedzialności, czy też karalności za popełniony czyn, a jedynie wprowadza zakaz pociągnięcia osoby posiadającej taki immunitet do odpowiedzialności karnej przed sądem, chyba że oskarżyciel uzyska na to zgodę uprawnionego organu. Ochronne oddziaływanie immunitetu powoduje, że dopóki nie zostanie on uchylony prawomocną uchwałą sądu dyscyplinarnego, niedopuszczalne jest wszczęcie i dalsze prowadzenie postępowania przeciwko osobie, którą chroni. Jego uchylenie jest zatem warunkiem przejścia postępowania karnego dotyczącego sędziego z fazy *in rem* w fazę *in personam* (...). W przypadku czynów ściganych z oskarżenia publicznego wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego (odpowiednio prokuratora) do odpowiedzialności karnej stanowi w pewnym sensie kontrolę czynności polegającej na potwierdzeniu istnienia przesłanek postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa (art. 313 § 1 k.p.k.). W ramach postępowania zainicjowanego wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego (odpowiednio prokuratora) do odpowiedzialności karnej, zadaniem sądu dyscyplinarnego jest zatem weryfikacja przedstawionego przez wnioskodawcę materiału dowodowego w celu sprawdzenia, czy zachodzi wynikająca z art. 80 § 2c prawa o ustroju sądów powszechnych (art. 135 §5 ustawy prawo o prokuraturze), przesłanka uchylenia immunitetu, jaką jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, które jednocześnie jest warunkiem sporządzenia postanowienia o przestawieniu zarzutów w postępowaniu karnym” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 29/16).

Identycznym co do treści unormowaniem w stosunku do prokuratorów jest treść art. 135 §5 ustawy prawo o prokuraturze, z którego jasno wynikają przesłanki jakim

winien kierować się sąd dyscyplinarny wydając uchwałę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej również w stosunku do prokuratora. I tak sąd w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora ma obowiązek oceny przedłożonych przez wnioskodawcę dowodów. Ocena taka nie powinna jednak wykraczać poza granice dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd ma obowiązek ocenić czy wersja przedstawiona przez oskarżyciela jest dostatecznie uprawdopodobniona. Sąd rozpoznający wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, nie ma obowiązku, a nawet prawa, do ustalenia winy prokuratora, którego taki wniosek dotyczy. „Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym, prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2012 r., sygn. akt SNO 3/12, Lex nr: 1228696, podobna uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2016 r., sygn. akt SNO 29/16).

Pod pojęciem „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 135 §5 ustawy prawo o prokuraturze, „należy rozumieć taką sytuację, gdy zebrane w sprawie dowody wskazują w sposób dostateczny na to, że prokuratorowi można postawić zarzut popełnienia przestępstwa. Jest przy tym oczywiste, że nie wystarcza samo przypuszczenie, iż było tak, jak twierdzi się we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, ale nie jest też wymagane przekonanie o winie prokuratora. Postępowanie o uchylenie immunitetu prokuratorskiego poprzez wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, nie jest bowiem postępowaniem rozstrzygającym o jego odpowiedzialności karnej, a więc sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że przestępstwo zarzucane prokuratorowi we wniosku faktycznie zostało przez niego popełnione” (uchwała Sądu Najwyższego z 16 maja 2018 r. sygn. akt SNO 18/18, Lex nr 2515772).

## **II. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2011 r., sygn., K 35/08.**

Sąd Najwyższy rozpoznając wniosek prokuratora o zezwolenie na

pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora w stanie spoczynku J. R. oraz zapoznając się z treścią oświadczenia prokuratora J. R., w szczególności jego twierdzeń, że wprowadzenie stanu wojennego przez ówczesną Radę Państwa miało swoje uzasadnienie, miał w polu widzenia m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r. sygn. K 35/08, w którym Trybunał orzekł m.in., że:

- 1) dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) jest niezgodny z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. a art. 31 ust. Konstytucji Polski Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36) oraz art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167),
  
- 2) dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29, poz. 156) jest niezgodny z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. a art. 31 ust. Konstytucji Polski Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36) oraz art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167) (...).

W uzasadnieniu do tego wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził co następuje:

Cyt. „ Art. 31 Konstytucji PRL stanowił:

"1. W okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa wydaje dekryty z mocą ustawy. Rada Państwa przedstawia dekryty Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia.

2 Dekryty wydane przez Radę Państwa podpisują Przewodniczący Rady Państwa i jej Sekretarz. Ogłoszenie dekretu w Dzienniku Ustaw zarządza Przewodniczący Rady Państwa".

I tak Rada Państwa zwołała trzecią sesję Sejmu VIII kadencji 30 marca 1981 r. uchwałą Rady Państwa z dnia 24 marca 1981 r. w sprawie zwołania sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (M. P. Nr 8, poz. 62). Uchwała ta została wydana na podstawie art. 30 ust. 1 pkt 2 Konstytucji PRL. Sesja została zamknięta 26 marca 1982 r., na podstawie uchwały Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 26 marca 1982 r. w sprawie zamknięcia sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (M. P. Nr 10, poz. 68).

Sesja Sejmu trwała zatem od 30 marca 1981 r. do 26 marca 1982 r. W myśl art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL, Rada Państwa mogła wydawać dekryty z mocą ustawy wyłącznie w okresach między sesjami Sejmu. Rada Państwa miała przy tym obowiązek przedstawienia tych dekretów do zatwierdzenia Sejmowi na najbliższej sesji. Z regulacji konstytucyjnej wynikało jednoznacznie, że w czasie sesji Sejmu Rada Państwa nie miała kompetencji do wydawania dekretów w mocą ustawy.

Nie ulega wątpliwości, że Rada Państwa wydała dekryty wbrew art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL. Dekret o stanie wojennym oraz dekret o postępowaniach szczególnych zostały bowiem wydane 12 grudnia 1981 r. W tym czasie trwała trzecia sesja Sejmu VIII kadencji. Takie działanie prawotwórcze Rady należy uznać za nielegalne, bo pozbawione podstawy prawnej, czyli naruszające nie tylko szczegółowe przepisy konstytucyjne dotyczące procesu prawotwórczego, ale też zasady dotyczące funkcjonowania organów władzy publicznej (...).

Nadto Trybunał Konstytucyjny stwierdził cyt. „(...) Na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL Rada Państwa mogła wprowadzić stan wojenny na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymagał tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa. Z tych samych powodów Rada Państwa mogła ogłosić częściową lub powszechną mobilizację.

Rada Państwa w dekrecie o stanie wojennym określiła przesłanki wprowadzenia stanu wojennego. Zgodnie z art. 1 ust. 2 dekretu, stan wojenny na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej można było wprowadzić ze względu na obronność państwa w razie niebezpieczeństwa naruszenia suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo ze względu

na bezpieczeństwo państwa w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego w kraju. W świetle art. 1 ust. 3 dekretu, stan wojenny na części terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej można było wprowadzić ze względu na bezpieczeństwo państwa w granicach jednego lub kilku województw, miast lub gmin (miast i gmin), w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego na danym obszarze.

Art. 2 dekretu o stanie wojennym stanowił, że wprowadzenie oraz zniesienie stanu wojennego następowało w drodze uchwały Rady Państwa.

Rada Państwa dekretem określiła, że oprócz względów bezpieczeństwa państwa i zagrożenia suwerenności (zagrożenie zewnętrzne), stan wojenny można wprowadzić w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego w kraju, w granicach jednego lub kilku województw (zagrożenie wewnętrzne).

Rada Państwa nie miała prawa do określania przesłanek wprowadzenia stanu wojennego, w tym do ustanowienia przesłanek niewskazanych w art. 33 ust.2 Konstytucji PRL.

Organ ten nie powinien regulować zasadniczych kwestii ustroju państwowego, w tym dotyczących praw obywatelskich. W tym zakresie kompetentny był najwyższy organ - Sejm. Materia dotycząca stanu wojennego powinna być - ze względu na wynikający z istoty tego stanu nadzwyczajnego zakres ingerencji w gwarantowane w ówczesnej Konstytucji PRL oraz z uwagi na katalog praw podstawowych wpisanych do ratyfikowanego przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych - regulowana wyłącznie w ustawie. Wymagałoby to - w każdym wypadku - wdrożenia sejmowej procedury ustawodawczej.

Rada Państwa nie mogła wydać dekretu o stanie wojennym jako aktu wkraczającego w treść Konstytucji PRL. Jak to już wykazano wyżej, dobitnym przejawem takiej ingerencji był art. 4 ust. 1 tego aktu, który zawieszał lub ograniczał podstawowe prawa obywateli określone w Konstytucji z 1952 r. i innych ustawach oraz umowach międzynarodowych, których PRL była stroną. Przesłanki

z art. 1 dekretu o stanie wojennym dotyczą w dużej mierze stanu wyjątkowego, a taki stan nie został przewidziany Konstytucją PRL. Stan wyjątkowy z natury rzeczy zezwala na bardziej ograniczony zakres ingerencji w prawa i wolności człowieka, niż ma to miejsce w stanie wojennym. A zatem, stosownie do argumentu *a maiori ad minus*, gdy w kraju nie dochodzi do aktów zbrojnej przemocy wobec organów władzy ani nie ma żadnych przesłanek wystąpienia takich aktów, dopuszczalnym stanem nadzwyczajnym byłby określony, też zawsze w ustawie, stan wyjątkowy. Trybunał podkreśla, że prawa w stanie wyjątkowym również – z racji uregulowania w nim ograniczeń praw i wolności - biorąc pod uwagę zarówno ówczesne pojmowanie konstytucji jako ustawy zasadniczej przez oficjalną doktrynę, jak i związanie Polski zasadami wpisanymi do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. oraz ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi określającymi katalog praw człowieka jak i wartościami wyznawanymi przez partnerów społecznych - Rada Państwa po 1977 r. nie mogła przyjąć dekretem nawet w okresie, gdy Sejm nie obradował na sesji (...)."

Wprawdzie wyrok Trybunału Konstytucyjnego został wydany po blisko 30 latach od „wprowadzenia” stanu wojennego i wydanych zakwestionowanych tym wyrokami dekretów – to nie ulegało już wtedy żadnym wątpliwości, że Rada Państwa takich aktów nie mogła wydać, działała bez upoważnienia konstytucyjnego – na co zwrócił właśnie uwagę Trybunał Konstytucyjny wskazując na te uregulowania formalne, a wynikające z Konstytucji PRL.

Ta uwaga jest istotna biorąc pod uwagę treść oświadczenia prokuratora J. R., które sprowadza się do stwierdzenia, że władze PRL wprowadzając stan wojenny działały zgodnie z tak obowiązującym wówczas prawem, jak i ratyfikowanymi umowami.

### **III. Represje wobec ludności cywilnej stosowane w stanie wojennym.**

Warto również przytoczyć kolejną część uzasadnienia przywołanego wcześniej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a która to część, znane fakty historyczne zobrazują nie tylko tło dawno minionej epoki - ale pozwolą ocenić



prawidłowo znamiona czynu J. R. cyt. „(...) Trybunał Konstytucyjny pragnie podkreślić, że bezpośrednie działanie prawodawstwa stanu wojennego, a w szczególności represyjnych przepisów zaskarżonych wyżej dekretów (dekretu o stanie wojennym, dekretu o postępowaniach szczególnych oraz dekretu o właściwości sądów wojskowych), miało szeroki zakres. Nie ograniczało się do działaczy związkowych i opozycjonistów. Z dostępnych danych dotyczących stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego wynika, że za czyny z pobudek politycznych w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. sądy powszechne - jak wynika z dostępnych danych - skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym. Sądy wojskowe, w tym samym okresie, skazały 10 191 osób, w tym 5681 za przestępstwa na podstawie dekretu o stanie wojennym i za przestępstwa, w odniesieniu do których miał zastosowanie szczególny tryb postępowania. Kolegia do spraw wykroczeń w okresie między 13 grudnia 1981 r. a 1 listopada 1982 r. ukarały w trybie przyśpieszonym 176 757 osób, w tym karą aresztu 6384 osoby, a karą grzywny 169 524. Ogółem kolegia do spraw wykroczeń w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. ukarały za wykroczenia na podstawie dekretu o stanie wojennym 207 692 osoby, w tym karą aresztu 4273 osoby (por. Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, Wydział Administracyjny, sygn. 628; Informacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o stosowaniu prawa w okresie stanu wojennego w celu umocnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dyscypliny społecznej (s. 5; por. B. Kopka, G. Majchrzak, Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980-1983, Warszawa 2001, s. 379). Ponadto kolegia ukarały około 30 tysięcy osób za wykroczenia na podstawie art. 21 dekretu o postępowaniach szczególnych, z tego około 2200 osób karą aresztu (por. B. Kopka, G. Majchrzak, *ibidem*). Internowano 9736 osób (wydano 10 132 decyzji o internowaniu; niektóre osoby internowano dwu- lub nawet trzykrotnie; por. T. Kozłowski, J. Olszek, Internowani w stanie wojennym, "Pamięć i Sprawiedliwość", nr 2/2010, s. 505-510).(...)"

Uzupełnieniem tej części uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w stosunku już do samej prokuratury i podejmowanych przez poszczególnych

prokuratorów decyzji przedstawiają dane świadczące o skali represji wobec obywateli polskich, które zostały przygotowane przez Wydział Administracyjny KC PZPR z sierpnia 1983 r. w dokumencie pt. *Dane dotyczące stosowania ustawodawstwa związanego z wprowadzeniem, zawieszeniem i zniesieniem stanu wojennego* (publikacja w: Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980-1983, Warszawa 2001 str. 376-383).

I tak - w prokuraturach powszechnych i wojskowych w okresie stanu wojennego wszczęto w trybie doraźnym – 10.774 śledztw p-ko 13.634 osobom w tym z dekretu o stanie wojennym p-ko 2594 osobom, o inne przestępstwa przeciwko 11.040 osobom. Tymczasowo aresztowano 13.208 osób (nie wszystkich więc zatrzymanych objęto tym trybem– przyp. Sądu), w tym za przestępstwo z dekretu o stanie wojennym – 2517 osób, za inne przestępstwa – 10.691 osób. Prokuratorzy odstąpili od trybu doraźnego wobec 4410 osób. Do 30 grudnia 1982 r. prokuratorzy wnieśli rewizje od wyroków zapadłych po uchyleniu trybu doraźnego wobec 540 osób. W tym samym czasie wniesione zostały 94 rewizje nadzwyczajne od wyroków zapadłych w trybie doraźnym przeciwko 147 osób.

Nadto warta zauważenia jest kolejna informacja podana w tym samym dokumencie a wskazująca na polityczne tło wprowadzonego stanu wojennego i skali represji wobec ludności cywilnej o innych poglądach niż te, które reprezentowała ówczesna władza systemu totalitarnego.

I tak cyt.: „(...) W okresie stanu wojennego wojewodowie w ramach swoich kompetencji zawiesili na podstawie art. 15 dekretu o stanie wojennym 405 stowarzyszeń . Wśród zawieszonych były 53 stowarzyszenia o ogólnokrajowym zasięgu działania i 352 lokalne (...) Decyzje o zawieszeniu podejmowano w stosunku do tych organizacji , które pozostawały w znacznym stopniu pod wpływem Komitetu Obrony Robotników, Konfederacji Polski Niepodległej i ekstremy „Solidarności”. Działalność szeregu tych stowarzyszeń bezpośrednio wspomagała działania sił opozycyjnych, zmierzających do rozbicia socjalistycznych struktur społecznych i państwowych. Niektóre z nich jak stowarzyszenia naukowe i twórcze

tworzyły w tym celu pozastatutowe struktury dla koordynowania wspólnych działań, powołując m.in. Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych, Komitet Ocalenia Filmu Polskiego. W czasie obowiązywania stanu wojennego rozwiązano 36 stowarzyszeń, w tym 9 ogólnokrajowych i 27 lokalnych”. Wśród rozwiązanych znalazły się takie stowarzyszenia jak Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Towarzystwo Popierania i Krzewienia Nauk, Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ofiar „Grudnia 1970” w Gdyni, Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Poległych Stoczniovców 1970” w Gdańsku i inne”.

Dalej autor tego dokumentu podaje, cyt.: „(...) W ramach działań porządkujących dokonano także przeglądu kadry kierowniczej w stowarzyszeniach (objęto nim ok. 40% stowarzyszeń w kraju) i spowodowano wyprowadzenie z nich ok. 90 osób oraz zwolnienie z pracy ok. 60 pracowników etatowych (...). W okresie stanu wojennego wobec 424 osób uchylono decyzje o internowaniu na skutek zastosowania wobec nich tymczasowego aresztowania (...) Działalność tymczasowo aresztowanych polegała głównie na szerzeniu antypaństwowej propagandy lub braniu udziału w nielegalnych związkach kontynuujących działanie b. NSZZ Solidarność (...)”.

#### **IV. Dane statystyczne stosowania trybu doraźnego w okresie stanu wojennego.**

Na szczególną uwagę w kontekście omawianych czynów prokuratora J. R. zasługują bardziej szczegółowe dane statystyczne podane na dzień 31 stycznia 1982 r. I tak jak podaje w swojej książce Kamil Niewiński do Sądów Wojewódzkich wpłynęło 170 spraw, dotyczących 354 osób, które zostały oskarżone o przestępstwa polityczne z art. 46 dekretu o stanie wojennym. Na koniec stycznia tego roku Sądy Wojewódzkie rozpatrzyły sprawy dotyczące 238 oskarżonych, z czego za kontynuowanie działalności związkowej organizowanie i kierowanie strajkiem lub akcją protestacyjną skazano 209 osób, 26 osób uniewinniono. Karę wyższą niż 3 lata orzeczono w stosunku do 21 % osób, którzy byli sądzeni w trybie doraźnym, przy czym odstąpiono od trybu doraźnego w stosunku do 100 osób. W

ponad 20 sprawach sądy odstępując od trybu doraźnego przekazały sprawy według właściwości do sądów rejonowych (op. cit. str 265-266).

**V. Analiza aktów prawnych w postaci dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie o wojennym i dekretu z tego samego dnia o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego.**

Nadto Sąd wskazuje, że istotnym zagadnieniem, od którego zależy ocena znamion przestępstw, które zamierza przedstawić prokurator IPN jest przybliżenie instytucji procesowej jakim był wtedy tryb doraźny wprowadzony dekretem z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29, poz. 156) i jego rozwiązań w aspekcie zwalczania ówczesnej opozycji. Tryb ten w przedmiotowej sprawie zastosował wobec R. S. prokurator w stanie spoczynku R. R..

W ocenie Sądu i znacznej części doktryny prawa i historyków prawa tryb doraźny był najdotkliwszym obostrzeniem o charakterze procesowym i był podstawą do stosowania szybkich i surowych represji karnych.

Postępowanie tak przygotowawcze, jak i sądowe w trybie doraźnym prowadzone było w oparciu o dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego charakteryzowało się skróceniem do minimum czasu potrzebnego na przeprowadzenie poszczególnych czynności w postępowaniach przygotowawczym i procesowym. Decyzję o prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym podejmował prokurator wydając jednocześnie z postanowieniem o wszczęciu postępowania, postanowienie w tym przedmiocie (art. 6 ust. 1 dekretu).

Na postanowienie prokuratora o prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym

przysługiwało zażalenie (art. 6 ust. 2 dekretu).

Postępowania przygotowawcze miały być ukończone nie później niż w ciągu 15 dni, a w sprawach zawiłych w ciągu 30 dni (art. 7 dekretu). Z 7 do 3 dni skrócono czas przysługujący obrońcom na przeglądanie akt sprawy w postępowaniu przygotowawczym przed datą końcowego zaznajomienia podejrzanego z materiałami postępowania, a także czas na wniesienie przez prokuratora do sądu aktu oskarżenia. Prezesi sądów byli zobowiązani do wyznaczenia terminu pierwszej rozprawy bądź posiedzenia w ciągu 5 dni od otrzymania aktu oskarżenia lub uzupełnienia braków (art. 9 ust. 1). W postępowaniu procesowym skrócono zaś termin na składanie przez oskarżonego wniosków dowodowych z 7 do 3 dni od otrzymania odpisu aktu oskarżenia (art. 9 ust. 3 dekretu i art. 302 § 1 kpk z 1969 r.), czas o doręczeniu zawiadomienia o terminie rozprawy a terminem rozprawy skrócono do 1 dnia (art. 9 ust. 3 dekretu).

Ponadto w sprawach rozpatrywanych w trybie doraźnym obligatoryjnie miał być stosowany tymczasowy areszt (art. 8 ust. 1 dekretu). Prezesi sądów mogli zarządzić przymusowe doprowadzenie świadka lub biegłego na rozprawę, gdy zachodziła uzasadniona obawa uchylania się ich od stawiennictwa (art. 9 ust. 4 dekretu), zakazany był udział oskarżyciela posiłkowego i przedstawiciela społecznego.

Najdotkliwszym obostrzeniem o charakterze procesowym w trybie doraźnym był brak możliwości wniesienia rewizji od wyroku skazującego (art. 13 ust. 3 dekretu). Oskarżony mógł jedynie wnioskować do Sądu Najwyższego o wznowienie postępowania, co było możliwe w szczególnych przypadkach. Z drugiej strony ograniczeń nie miał wtedy Minister Sprawiedliwości i mógł od każdego orzeczenia wnieść do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną (art. 15 dekretu).

Oprócz obostrzeń o charakterze procesowym dekret ten przewidywał też nadzwyczajne zaostrzenie możliwych do orzeczenia przez sądy kar za

przestępstwa prowadzone w trybie doraźnym.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 w zw. z art. 2 dekretu sądy powszechne i wojskowe, rozpatrując daną sprawę mogły jako najniższą karę orzec w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności, chyba, że przepis szczególny przewidywał wyższą dolną granicę, a najwyższą – karę śmierci lub 25 lat pozbawienia wolności (por. art. 12 ust. 1, art. 10 dekretu).

Trybem postępowania doraźnego, zgodnie z art. 1 ust. 1 dekretu objęto 88 zbrodni i występków wymienionych w kodeksie karnym z 1969 r. Objętych trybem doraźnym miały być głównie przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL, bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym, życiu i zdrowiu, mieniu, działalności instytucji państwowych i społecznych, wymiarowi sprawiedliwości, porządkowi publicznemu, obowiązkowi pełnienia służby wojskowej i zasadom dyscypliny wojskowej, a także przestępstwa gospodarcze oraz naruszenia tajemnicy państwowej i służbowej i inne w tym np. fałszowania statystyki.

Art. 4 ust. 1 dekretu miał następującą treść „Za przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu sąd może wymierzyć, bez względu na rodzaj i granice ustawowego zagrożenia danego przestępstwa, następujące kary: karę śmierci lub karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat, chyba, że przepis szczególny przewiduje wyższą dolną granicę ustawowego zagrożenia”. Sądy w postępowaniu doraźnym miały przy wyroku skazującym obligatoryjnie orzekać dodatkowo karę pozbawienia praw publicznych oraz fakultatywnie mogły orzec konfiskatę całości lub części mienia skazanego. Wyroki wydawane w trybie doraźnym w każdym przypadku miały być ponadto niezwłocznie ogłaszane publicznie przez przewodniczącego, mogły być także, mocą orzeczenia sądu podane w szczególnie sposób do wiadomości publicznej (art. 4 ust. 3 i 13 ust. 1 dekretu).

Dekret znacząco zaostrzał kary możliwe do orzeczenia, w stosunku do

dotychczasowych uregulowań w tym zakresie. Szczególnie represyjne było zaostrzenie dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Dolne zagrożenie karą - obojętnie o jaki by czyn dana osoba byłaby oskarżona - to 3 lata pozbawienia wolności.

Tak więc wybór trybu postępowania jako prowadzonego w trybie doraźnym nie tylko pozbawiał podejrzanego - a następnie oskarżonego - podstawowego prawa, a więc prawa do kontroli instancyjnej zapadłego wyroku jakie by mu przysługiwało, gdyby jego sprawę prowadzono w trybie zwyczajnym opartym o przepisy k.p.k. z 1969 r. Konsekwencją zastosowanego trybu było obligatoryjne zastosowanie tymczasowego aresztowania. Tym samym przyjęty tryb ograniczał w znacznym stopniu prawo do obrony w stosunku do tego, gdyby sprawa toczyła się w tzw. trybie zwyczajnym. Tryb doraźny determinował z mocy ustawy znaczące zaostrzenie wysokości kary.

Nie bez znaczenia jest więc ocena w tym zakresie przesłanek zastosowanego przez prokuratora J. R.. Odstąpienie ewentualne od stosowania trybu doraźnego przewidywały dwa przepisy dekretu, a to art. 2 i 3. O ile art. 3 w omawianej sprawie nie miał zastosowania - to o tyle art. 2 dawał furtkę prokuratorowi i sądowi do odstąpienia od trybu doraźnego (z której to furtki wielu prokuratorów, jak i sędziów korzystało – polepszając tym samym pozycję procesową oskarżonego/podejrzanego a przede wszystkim dawało to możliwość orzeczenia kary niższej czy też z warunkowym zawieszeniem wymiaru kary. Z treści przywołanego przepisu wynikało - cyt.: „Prokurator lub sąd odstępuje od prowadzenia sprawy w trybie postępowania doraźnego, jeżeli ze względu na rodzaj i zakres naruszenia lub narażenia interesów bezpieczeństwa państwa w czasie obowiązywania stanu wojennego albo inne wyjątkowe okoliczności popełnienia przestępstwa stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest szczególnie wysoki”. Sądy i prokuratorzy nie tak rzadko odstępowali od trybu doraźnego. Jeżeli chodzi o prokuratorów to odstąpili oni od trybu doraźnego w stosunku do 4410 osób Ocena czy okoliczności sprawy mogły dać prokuratorowi R. prawo do odstąpienia od trybu doraźnego będzie mowa w dalszej części

uzasadnienia.

Sąd Najwyższy również zwraca uwagę na uregulowania dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154). Dekret ten wprowadził po raz pierwszy - nieznaną do tej pory - instytucję internowania. Wystarczającą przesłanką internowania było swobodne uznanie przez władze, że mógł ktoś nie przestrzegać porządku prawnego albo mógłby prowadzić działalność zagrażającą bezpieczeństwu lub obronności kraju. Decyzje komendantów wojewódzkich milicji obywatelskiej nie podlegały kontroli sądowej. Środek ten posłużył do internowania w pierwszych dniach stanu wojennego do izolacji liderów „Solidarności”.

Wprowadzono też na mocy tego dekretu przepisy wymierzone w organizatorów i uczestników strajków lub akcji protestacyjnych, zakazano udziału w stowarzyszeniach, związkach zawodowych, zakazano zrzeszenia lub organizacji, których działalność została zawieszona. Wprowadzono również nowe przepisy (art. 47 ust. 1, art. 48 ust. 1-4), które miały służyć ponadto do zwalczania wszelkiej wrogiej działalności o charakterze polityczno-agitatorskim przeciwko ustrojowi i władzy.

Na mocy art. 49 ust. 2 dekretu o stanie wojennym dodatkowo zaostrzono i usztywniono wymiar kary m.in. za wyrabianie lub posiadanie radiowego aparatu nadawczego bez zezwolenia. Za czyny określone w tym przepisie można było orzec tylko jeden rodzaj kary, a mianowicie karę 5 lat pozbawienia wolności (szerzej na ten temat patrz Kamil Niewiński PZPR a sądownictwo w latach 1980-1985, Próby powstrzymania „Solidarnościowej” rewolucji - Oświęcim 2016 str. 251-281).

## **VI. Ocena historyczno-prawna okresu stanu wojennego z punktu widzenia naruszenia przez ówczesne władze PRL podstawowych praw i wolności obywatelskich.**



Sąd nie będzie w dalszym części uzasadnienia przytaczał inne fakty, które winne być znane każdemu wykształconemu, dorosłemu człowiekowi, a które należy ocenić jako te, które były wymierzone w ludność cywilną, tą jej część, która prezentowała odmienne poglądy od tych co były pożądanym z punktu widzenia władz ustroju totalitarnego jakim cechowała się PRL. Ale nawet ten system, który został wprowadzony siłą w latach 1944-1989 na terytorium dzisiejszej Polski w całej swojej historii okazywał tylko dwukrotnie wyjątkową pogardę dla podstawowych praw i wolności obywatelskich w dwóch okresach – w okresie tuż przed i w tzw. stalinowskim oraz w okresie stanu wojennego.

Warto w tym miejscu przywołać porównanie tych okresów jakiego dokonał w publikacji „Sądy bezprawia – wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944-1989)” Patryk Pleskot, który stwierdził cyt. „(...) Co ważniejsze, i w latach czterdziestych, i po 13 grudnia 1981 r. podstawowym narzędziem do neutralizacji środowisk niekomunistycznych, obok aparatu bezpieczeństwa, był wymiar sprawiedliwości, wyposażony w wyjątkowe środki represji prawnych. Jak przypomina Sebastian Piłarski, „prokuratury oraz sądy powszechne i wojskowe działały w oparciu o antydatowane na 12 grudnia 1981 r., dekrety: o stanie wojennym, o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, jak również zapisy kodeksu karnego. Regułą było prowadzenie spraw w trybie doraźnym.

Unormowania te wskrzeszały praktyki symbolizowane przez dekret z 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa. Sądy (w tym wojskowe) jako narzędzie walki z przeciwnikami politycznymi, tryb doraźny, specjalne i wyjątkowe unormowania prawne, wreszcie masowość zjawiska – trudno nie dostrzegać w tym wszystkim przedstalinowskiego, a także

stalinowskiego ducha, przynajmniej od strony „logistycznej”. Jak potwierdza Kamil Niewiński „inicjatorzy wprowadzenia stanu wojennego, dla utrzymania systemu totalitarnego sprawowania władzy przez PZPR, posłużyli się analogicznymi rozwiązaniami w zakresie prawa karnego (z takimi), jakie zastosowali wcześniej w walce o zbudowanie fundamentów systemu socjalistycznego w Polsce po II wojnie światowej ich poprzednicy z PPR (...)” (str. 544 przywołanej publikacji – Warszawa 2020).

Pogwałcone w tych okresach nie były tylko przynależne prawa każdemu człowiekowi, a usankcjonowane traktatami międzynarodowymi ale i te, które ta władza totalitarna wcześniej ubrała we własne akta prawa (porównaj gwarancje procesowe zawarte w kodeksie postępowania karnego z 1969 r., Konstytucję PRL z 1952 r., które to akty prawne winne być znane każdemu prawnikowi je stosującymi w swojej praktyce, a przede wszystkim sędziom i prokuratorom). Działania ówczesnej Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, wszelkich agend państwowych, które pokazują w sposób dobitny dokumenty opublikowane w książce „Stan wojenny w dokumentach władz PRL 1980-1983” świadczą o zorganizowanej akcji, zamachu ówczesnej władzy systemu totalitarnego na podstawowe, absolutnie niezbywalne prawa każdego człowieka jak wolność osobista, własność, wolność przekonań, organizowania się w związki i stowarzyszenia, władza ta w sposób wręcz ostentacyjny naruszała niezawisłość sędziowską fundament przecież państwa prawa. Szersze omówienie działań tego systemu totalitarnego zostało w sposób suchy, pozbawiony ocen, a tym samym dobitnie zobrazowany w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 12 stycznia 2012 r. o sygn.. VIII K 24/12, na który powołuje się prokurator w złożonym wniosku. W licznych dostępnych publikacjach (np. A.Rzepliński, Sądownictwo PRL, A. Strzembosz, M. Stanowska „Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981-1988 i wiele innych publikacji), a przede wszystkim w opublikowanych dokumentach z tamtego okresu jak w cytowanych chociażby w niniejszym uzasadnieniu, a które są tylko niewielkim wyborem do tej pory opublikowanym.

Nie ulegają w tych okolicznościach historycznych i prawnych wątpliwości historyków, historyków prawa takie o to stwierdzenie cyt. „Wprowadzając stan wojenny, władze postanowiły posłużyć się „prawem” i organami sprawiedliwości w walce z wszelkimi przejawami działalności opozycyjnej celem zdławienia „solidarnościowej” rewolucji społecznej. Powielono wzorce powojenne, wprowadzając na okres stanu wojennego w drodze dekretów z mocy ustawy, rygorystyczne prawa karne materialne i procesowe. Zostały one wydane z naruszeniem podstawowych zasad legislacji oraz prawa karnego, warunkującym fakt, iż nie powinny być funkcjonować w systemie prawnym. Stworzony został tryb postępowania umożliwiający szybkie i surowe karanie wszystkich tych, którzy prowadzili działalność związkową, organizowali akcje strajkowe czy protestacyjne, wyrażali swoje poglądy polityczne. Represje sądowe dotyczyły obywateli za wykonanie ich niezbywalnych praw i wolności, uznanych przez społeczność międzynarodową i formalnie także przez władze Polski Ludowej. Sprawy te przekazano sądom wojewódzkim i wojskowym, gdyż dawały one lepsze gwarancje realizacji praw stanu wojennego niż sądy rejonowe, w których mocno była zakorzeniona „Solidarność” (Kamil Niewiński PZPR a sądownictwo...str. 280-281)”.

Każdy dorosły wykształcony człowiek, a takim z pewnością był prokurator J. R., mógł poznać już wtedy chociażby po pobieżnej lekturze aktów prawnych stosowanych ówczesnie przez sądy i prokuraturę, że naruszają one podstawowe prawa, mają charakter niekonstytucyjny i są nadmiernie represyjne. Omawiane dekryty, które zostały wdrożone do praktyki sądowno-prokuratorowskiej nie miały cech prawa ustanowionego ustawą - łatwo można było to sprawdzić porównując treść art. 31 Konstytucji PRL, z datą zwołania sesji Sejmu i jej zakończenia. Sąd odwołuje się w tym miejscu do przytoczonego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Widoczne to było również chociażby przez porównanie dat na dekretach – 12 grudnia 1981 r. a przemówieniem gen. Wojciecha Jaruzelskiego – 13 grudnia 1981 r. (nadane po raz pierwszy o godz. 6.00 w środkach masowego przekazu tego dnia). Nadmierna represyjność była nie tylko widoczna po lekturze aktów prawa. Wyroki skazujące za działalność związkową, strajkową, protestacyjną czy agitatorską przeciwko władzy i prawom stanu wojennego, w tym okresie

zapadające głównie za czyny w pierwszych dniach stanu wojennego, pojawiały się w prasie i telewizji obok audycji propagandowych mających na celu zdezwuowanie „Solidarności” i obarczenie ruchu winą za doprowadzenie władzy do ostateczności sięgnięcia po środki represyjne. Stawały się one w ten sposób trzonem propagandy (K. Niewiński PZPR a sądownictwo...str. 262-263).

## **VII. Zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie komunistyczna zagadnienia formalno-prawne i traktatowe.**

Jedną z pierwszych propozycji wykładni, którą przywołał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 grudnia 2020 r., o sygn. I DO 51/20 - pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości zawarto w uchwale z dnia 26 października 1946 r., Kongresu Prawników Demokratów (Association Internationale des Juristes Democrates – le Droit du Service de la Paix), jaki odbył się w Paryżu. W uchwale tej (zwanej dalej uchwałą z 26 października 1946 r.) m.in. czytamy: „winnymi zbrodni przeciwko ludzkości są i odpowiadają za nie ci, którzy przeprowadzają eksterminację lub prześladują jednostkę lub grupę jednostek z powodu ich narodowości lub rasy, ich religii lub przekonań. Zbrodnie te będą karane nawet w wypadku popełnienia ich przez jednostki lub organizacje, działające w charakterze organów państwa, z zachętą z jego strony lub za milczącą zgodą; zbrodnie przeciwko ludzkości są niezależne od pojęcia stanu wojny” (T. Cyprian, J. Sawicki, Prawo Norymberskie, Warszawa-Kraków 1948, str. 439).

Art. 3 ustawy o IPN nie posługuje się definicją taksatywną - po pierwsze, ze względu na użycie pojęcia „w szczególności”, a po drugie, stanowiąc, że zakres wyrażenia „zbrodnie przeciwko ludzkości” to też „inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane albo tolerowane”, zaś art. 4 ust. 1 ustawy stwierdza, że „zbrodnie, o których mowa w art. 1 pkt 1 lit. a, stanowiące według prawa międzynarodowego zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, nie ulegają przedawnieniu”.

Poprzeć zatem należy pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2013 r., III K.K. 74/13, że nie ma potrzeby stosowania art. 118a § 3 pkt 2 K.K. w celu zdekodowania dyspozycji art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, gdyż z samej treści art. 3 i 4 IPNU wynika konieczność bezpośredniego oparcia się na wskazywanych regulacjach międzynarodowych.

Dla zdekodowania pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości warto również przywołać treść uchwały Sądu Najwyższego z 14 października 2015 I KZP 7/15.

„Zbrodniami przeciwko ludzkości są zaś, stosownie do art. 3 ustawy o IPN, poza zbrodniami ludobójstwa w rozumieniu Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (Dz.U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9 i 10, ze zm.), także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane albo tolerowane. W orzecznictwie już pod rządem poprzedniej kodyfikacji wskazywano, że chodzi tu o przestępstwa wypełniające znamiona zbrodni lub umyślnych występków określonych w ustawodawstwie polskim, a należących do przestępstw wskazanych m.in. w art. VI pkt c) Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego będącej integralną częścią Porozumienia zawartego w Londynie w dniu 8 sierpnia 1945 r., do którego Polska przystąpiła (Dz.U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), czy w Konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości (Dz.U. z 1970 r. Nr 26, poz. 208 ze zm. - załącznik). Podobne stanowisko prezentowane jest także pod rządem obecnego Kodeksu, z powoływaniem się na te akty międzynarodowe (vide np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2001, II K.K.N 175/99, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 47, czy postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 września 2011 r, II AKZ 393/11). Wskazana zaś wyżej Konwencja z 1968 r. odwołuje się do Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, o jakim mowa we wskazanym wcześniej Porozumieniu z 1945 r., który we wspomnianym art. VI za zbrodnie

przeciwko ludzkości uznaje też m.in. prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych. Nie muszą to być zatem zachowania, które są nastawione na unicestwienie jakiejś grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, czy religijnej, lecz także działania o nie tak drastycznym wydźwięku, ale mające charakter prześladowań z powodów politycznych poszczególnych jednostek, z racji ich poglądów charakterystycznych dla określonych grup społecznych lub przynależności do określonej organizacji, gdy prześladowania te dotyczą je w związku z podejmowaniem przez funkcjonariuszy niedemokratycznego państwa określonych akcji wynikających z decyzji władzy takiego państwa" (patrz uchwała SN z dnia 14 października 2015 I KZP 7/15).

Jak słusznie zauważył w powyższej uchwale Sąd Najwyższy definicja w przywołanym przepisie art. 3 ustawy o IPN nie ma charakteru definicji wyczerpującej, wynika to z jej charakteru otwartego. Należy ją traktować jako definicję przykładową, a tym samym częściową oraz posiłkową względem definicji zawartych w aktach prawa międzynarodowego.

Wskazana uchwała Sądu Najwyższego przywołuje również stanowisko doktryny, gdzie stwierdzono m.in., że „artykuł 118a 1-3 k.k. określa zachowanie się sprawcy jako branie udziału w zamachu. Z użycia tego znamienia wynika, że zbrodnia z art. 118a k.k. nie może być popełniona przez pojedynczego sprawcę, lecz musi to być wspólne działanie co najmniej 2 osób. Artykuł 7 Statutu MTK takiego wymagania nie stawia, co w konsekwencji powoduje, że zakres kryminalizacji zbrodni przeciwko ludzkości w art. 118a k.k. jest, bez racjonalnego powodu, węższy niż w Statucie („Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym, Tom 8, (red.) L. Gardocki, Warszawa 2013, s. 28 i n.). Pojęcie zamachu (masowego) w rozumieniu art. 118a k.k. należy, jak słusznie zauważa M. Budyn - Kulik, odnieść nie do liczby osób po stronie atakującego, lecz do powagi wyrządzonej lub grożącej krzywdy”. Autor zwięźle wypowiada się na temat pozbawienia wolności jako jednego z wymienianych w przepisie elementów strony przedmiotowej. „W punkcie 2 wymienia się czyn zabroniony polegający na pozbawieniu człowieka wolności, jeżeli trwało ono ponad 7 dni lub łączyło się ze

szczególnym udręczeniem, co jest powtórzeniem znamion kwalifikowanych typów pozbawienia wolności, przewidzianych w art. 189 § 2 i 3 k.k. (s. 29). (...) art. 7 Statutu MTK, jako wzorzec, na który powołuje się ustawodawca może być pomocnym narzędziem przy interpretacji art. 118a k.k.”.

Przedstawiony rys historyczny, analiza aktów prawnych przyjętych wbrew ówczesnie obowiązującej Konstytucji PRL, ilości osób nią dotkniętych prowadzi do wniosku, że ówczesne władze państwa totalitarnego jakim był ówczesny PRL i jego funkcjonariusze publiczni posłużyli się w pierwszych dniach stanu wojennego prawem karnym, wykroczeniowym, administracyjnym, a nawet bez podstawy prawnej - bo pierwsze zatrzymania członków NSZZ Solidarność rozpoczęły się już 12 grudnia 1981 r. – w celu dokonania zamachu na tę część ludności cywilnej, której przekonania, działalność była niepożądana dla władz PRL. W tym miejscu warto wskazać, że atak/zamach nie musi mieć charakteru militarnego, może być popełniony w czasie pokoju i może przybrać formę represji na określonej grupie ludności. Nie jest konieczne aby takiej represji dokonywały siły zbrojne lub by miały one dotyczyć jakiegoś aspektu działań zbrojnych. Wystarczy dla przyjęcia, że mamy do czynienia z atakiem na ludność cywilną, taką formę represji podjętą w stosunku do ludności cywilnej, która z jednej strony ma charakter masowy, a z drugiej ma na celu oddziaływanie na ludność cywilną w celu wymuszenia postępowania w określony sposób, przy czym posługując się wzorcem w art. 7 Statutu MTK czyny sprawcy muszą być obiektywną częścią ataku przeciwko ludności cywilnej a sprawca musi o tym wiedzieć.

Za zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w okresie od 1 września 1939 r. do 31 grudnia 1989 r. odpowiedzialność mogą ponieść tylko funkcjonariusze publiczni. Ta okoliczność nie budzi wątpliwości tak z punktu widzenia art. 120 §11 kodeksu karnego z 1969 r., jak i obecnych uregulowań a to art. 115 §13 k.k.

Zbrodniami komunistycznymi, w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy o IPN natomiast, są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 17 września 1939 r. do 31 grudnia 1989 r. polegające na stosowaniu

represji lub innych form naruszenia praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.

W rozumieniu powyższego przepisu zbrodniami komunistycznymi są również zbrodnie sądowe popełniane tak przez sędziów jak i prokuratorów. Definicję zbrodni usystematyzował w publikacji pt. „Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową” – Witold Kulesza (publ. „Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944-1956). Witold Kulesza stworzył ramy odpowiedzialności na przykładzie wyroków skazujących okresu stalinowskiego ale z uwagi na ich uniwersalność, a w szczególności podobieństwo okresu stalinowskiego do okresu stanu wojennego zachowują one swoją aktualność również do okresu od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. Okres ten jak już wskazano we wcześniejszych wywodach wykazał się szczególną pogardą dla ustanowiony praw i wolności obywatelskich, podobnych do tych z okresu stalinowskiego – choć swoimi rozmiarami z uwagi na długotrwały już okres funkcjonowania społeczeństwa polskiego w systemie państwa totalitarnego nie musiał być podobnie jak w okresie stalinowskim tak dotkliwym dla utrzymania ładu pożądanego z punktu widzenia władzy państwa totalitarnego. I tak Witold Kulesza wyodrębnił pięć, dających się bliżej określić, sytuacji, w których wyrok ma charakter zbrodni komunistycznej i 6 kategorię jako swoiste dopełnienie, i tak cyt. „(...)

- 1) Wyrok skazujący jest aktem represji, a przez to zbrodnią sądową jeżeli sędzia posługuje się przepisem sformułowanym z naruszeniem zasady określoności przestępstwa w celu wymierzenia kary rażąco niewspółmiernej do czynu przypisanego oskarżonemu często po to, aby poprzez wymierzenie kary wyeliminować skazanego, traktowanego jako przeciwnik władzy, której sędzia służy.
- 2) Zbrodnią sądową, stanowiącą akt represji, jest również czyn sędziego, który w akcie skazania wychodzi poza semantyczną treść przepisu po to, aby objąć nim zachowanie przypisane oskarżonemu i wymierzyć za nie karę, będącą w swej istocie odwetem motywowanym ideologią władzy totalitarnego państwa, której sędzia służy.



- 3) Zbrodnią sądową jest także zachowanie sędziego, który skazuje za czyn wprawdzie odpowiadający znamionom przestępstwa, zawartym w przepisie, ale wymierza karę gwałcącą elementarne poczucie sprawiedliwości.
- 4) Wyrok skazujący staje się zbrodnią sądową także wtedy, gdy wydany został w postępowaniu, w którym oskarżonego pozbawiono jego podstawowych praw człowieka, poddając go w śledztwie okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu lub uniemożliwiając z prawa do obrony.
- 5) Zbrodni sądowej dopuszczał się także sędzia, skazujący na podstawie fałszywych dowodów, najczęściej wytworzonych w śledztwie, których nie weryfikował traktując je jako czysto formalne uzasadnienie skazania.
- 6) Dla popęlnienia zakresu pojęcia zbrodni sądowej jako postaci zbrodni komunistycznej stwierdzić trzeba, że jest nią także każdy inny – poza wymienionymi – akt rażącego bezprawia dokonany przez sędziego - jako funkcjonariusza państwa komunistycznego, przejawiający się w wyrokowaniu, które jako oczywiście niesprawiedliwe, stanowi w istocie akt represji i pogwałcenia podstawowych praw człowieka.

Jak dalej stwierdza Witold Kulesza, z którym stwierdzeniem Sąd Najwyższy w pełni się zgadza: cyt.”(...) Ocena przedstawionych sytuacji w kategoriach zbrodni sądowej opiera się na oczywistej konstatacji, że ówczesnemu państwu, w imieniu którego działali sędziowie (prokuratorzy przyp. Sądu), nie przysługiwało prawo do arbitralnego decydowania o życiu i wolności poddanych władzy tego państwa obywateli.

Państwo stanowiąc przepisy karne, grożące karą śmierci za zachowania, za które k.k. z 1932 r. (w przypadku stanu wojennego k.k. z 1969 r. - przyp. Sądu), a także wprowadzając nowe typy przestępstw zagrożone taką karą, czyniło to w celu instrumentalizacji prawa karnego – posługiwania się karą śmierci, a także karą wieloletniego pozbawienia wolności (patrz uwagi nt. zagrożenia ustawowego wprowadzonego w dekrete z dnia 12 grudnia 1981r. o postępowaniach szczególnych (...) i dekrete o stanie wojennym – patrz pkt IV n/n uzasadnienia)

jako narzędziami fizycznego unicestwienia tych wszystkich, którzy naznaczeni zostali jako potencjalni, czy też domniemani przeciwnicy władzy (...).”

Na gruncie prawodawstwa stanu wojennego, wprowadzonych reguł postępowania i okoliczności społeczno-politycznych ich stosowania te uwagi stanowiące usystematyzowanie zbrodni sądowych jako zbrodni komunistycznych nie tracą na aktualizacji jeżeli przyjrzy się orzecznictwu sądowemu i z tego okresu.

Tak już dla porządku Sąd stwierdza, że uwagi, usystematyzowanie zbrodni sądowych nie dotyczyło tylko sędziów ale i prokuratorów, którzy byli niezbędnymi uczestnikami postępowania sądowego, jak i bezpośrednio je poprzedzających, prowadząc, nadzorując postępowania przygotowawcze, którzy z racji pozycji procesowej mogli uczestniczyć w zbrodniach sądowych, o których wspomina w swojej publikacji Witold Kulesza.

Warto w tym miejscu przytoczyć uzasadnienie orzeczenia SN Republiki Czeskiej z dnia 7 grudnia 1999 roku, o sygn.TZ 179/99, w którym stwierdził cyt. „(...) Nawet jeśli musimy wziąć pod uwagę odejście w rzeczywistości praktyki sądowej od tych zasad ze względu na wpływ zewnętrznych organów wykonawczych i prokuratury, niedopuszczalne jest, aby stwierdzić, że sędziowie nie ponosili żadnej odpowiedzialności za swoje decyzje. Działanie w charakterze sędziego nie jest wyłącznie kwestią stosowania prawa (...), ale opiera się przede wszystkim na etyce. Ta etyczna podstawa charakteryzuje się pewnymi niezmiennymi standardami etycznymi (...), mimo że nie są one skodyfikowane. Aby orzeczenie było sprawiedliwe (...) oraz stanowiło akt sprawiedliwości, pewne zasady, które muszą być przestrzegane niezależnie od zewnętrznej sytuacji politycznej, muszą bezsprzecznie stanowić część tych niepisanych zasad. Uznając, że pojęcie sprawiedliwości jest zawsze w jakiś sposób, w zależności od warunków historycznego kontekstu lub czasu, Sąd Najwyższy pozostaje jednak przekonany, że przynajmniej niektóre podstawowe wymagania etyczne mogą być formułowane oraz stosowane do pojęcia sprawiedliwości i sprawiedliwego wyroku, które nie są przedmiotem takich warunków czasowych. (...) Wartość tych zasad polega na tym,

że jeśli sędziowie ich nie przestrzegają, głęboko zdradzają podstawowe zasady etyczne należne swojemu powołaniu, niezależnie od powodu, nawet jeśli na przykład ulegli oni wpływom politycznym. Jeżeli przy podejmowaniu decyzji, sędziowie są narażeni na wpływy, które są kontekstowe lub specyficzne dla danego czasu, nie wolno zapomnieć, że decyzja ta musi dać się obronić nawet po tym, gdy takie wpływy zanikną (...)” (ETPC SKRGA NR 2615/10 cyt. za Wojskowy Przegląd Prawniczy nr 90 Jacek Wygoda styczeń – marzec - Warszawa 2018).

Jednocześnie Sąd Najwyższy miał również w polu widzenia wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Niemiec publikowanym w:

[https://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Entscheidungen/DE/1998/04/rk19980407\\_2bvr256095.html;jsessionid=F7724ADF9B3022D621601D6B35114D2E.2\\_cid377](https://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Entscheidungen/DE/1998/04/rk19980407_2bvr256095.html;jsessionid=F7724ADF9B3022D621601D6B35114D2E.2_cid377)

Cyt. „(...) Grupa przypadków nadmiernego rozszerzania zakresu czynu przestępczego przez wykraczanie poza brzmienie przepisów lub wykorzystywanie jego nieokreśloności opiera na artykule 15 ust. 1 zdane 1 i 2 MPPOiP, zgodnie z którym nikt nie może być skazany za czyn lub zaniechanie, które w myśl prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowiły przestępstwa w momencie ich popełnienia, ani nie może być również zastosowana kara surowsza od tej, którą można było wymierzyć w chwili popełnienia przestępstwa. Z punktu widzenia rozpoznawalności i zrozumiałości przepisu prawa karnego przez adresatów tej normy prawnej problematyczne są już same „otwarte“, nieokreślone pojęcia prawne stosowane szczególnie często w ustawodawstwie państw totalitarnych. Dotyczy to szczególnie obszaru politycznego prawa karnego. Stosowane w tym obszarze „otwarte“ pojęcia prawne umożliwiają używanie prawa karnego jako narzędzia do prześladowań politycznych. Reakcją na tę nieokreśloność musi być choć minimalna powściągliwość w interpretacji tych pojęć prawnych. Tylko wtedy orzecznictwo będzie się jeszcze kierowało prawami człowieka. Jeśli do niespełnionego wymogu powściągliwej interpretacji dojdzie jeszcze zastosowanie przepisu politycznego prawa karnego, który przewiduje bardzo surowe kary, to prawa człowieka zostaną poważnie naruszone.

Grupa przypadków, która charakteryzuje się niedopuszczalną niewspółmiernością wymierzonej kary do popełnionego czynu, czyli rażąco niesprawiedliwą karą, opiera się na artykule 7 zdanie 1 MPPOiP, zgodnie z którym nikt nie będzie poddawany torturom lub okrutnemu, nieludzkiemu traktowaniu lub karaniu, oraz na artykule 9 ust. 1 zdanie 2 i 3 MPPOiP, zgodnie z którym nikt nie może być samowolnie aresztowany lub zatrzymany, ani nikt nie może być pozbawiony wolności inaczej jak tylko na zasadach i w trybie ustalonym przez ustawę. Federalny Trybunał Sprawiedliwości uznaje warunki tej grupy przypadków jako spełnione tylko wtedy, gdy wymiar kary tak wyraźnie odbiega od zasady proporcjonalności, że nawet politycznie indoktrynowanemu sędziemu kara jawi się jako samowola i w ten sposób wydaje się nie do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości (por. orzecznictwo Federalnego Trybunału Sprawiedliwości KK § 336, sędziowie NRD 2, str. 2). Biorąc pod uwagę powyższe ścisłe ograniczenia dla tej grupy przypadków można założyć, że również wyroki zawarte w tej grupie stanowią poważne naruszenie praw człowieka (...)"

#### **VIII. Strona podmiotowa i okoliczności wyłączające winę zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni komunistycznej**

Strona podmiotowa we wszystkich aktach prawa międzynarodowego, do których odnosi się prawo traktatowe regulujące zbrodnie przeciwko ludzkości m.in. Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego i pojawiające się na jego tle orzecznictwo wskazuje przede wszystkim na umyślność opartą na tym, że sprawca wiedział o takim ataku/zamachu, chociaż nie musiał wiedzieć o całym jego zakresie i wszystkich jego elementach, nie musi też podzielać motywacji, akceptować przyczyny lub uznawać za swoje celów ataku/zamachu przeciwko ludności cywilnej, wystarczy, aby o ataku wiedział a jego zachowanie się w niego wpisywało (Tomasz Iwanek - Zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym str. 196 - 197).

Sąd Najwyższy w przywołanych orzeczeniach wskazał, że wzorcem do określenia poszczególnych elementów tak strony podmiotowej, jak i przedmiotowej zbrodni przeciwko ludzkości może być statut MTK. I tak jednym z wzorców powinno

być określenie kiedy sprawca może się uwolnić od odpowiedzialności wykonując polecenie/rozkaz jest art. 33 Statutu MTK. Ustęp 1 tego unormowania, który wskazuje na trzy elementy ekskulpacji za wykonanie polecenia, a mianowicie:

- na sprawcy ciążył prawny obowiązek wykonania polecenia rządu lub przełożonego;
- sprawca nie wiedział, że polecenie jest bezprawne;
- polecenie nie było oczywiście bezprawne.

W polu widzenia Sądu nie uszły uwadze również inne okoliczności, które zawarte są w innym przepisie powołanego Statutu MTK a dotyczące okoliczności wyłączających odpowiedzialność, a swoje rozważania ograniczy do dwóch unormowań a to art. 31 ust. 1 c i d i tak aby za zbrodnię przeciwko ludzkości można wyłączyć odpowiedzialność w przypadku, gdy:

- osoba ta działała w obronie własnej lub innej osoby (...) w sposób proporcjonalny do stopnia niebezpieczeństwa grożącego jej samej;

- czyn, który stanowi zbrodnię podlegającą jurysdykcji Trybunału został popełniony w wyniku przymusu spowodowanego groźbą bezpośredniego pozbawienia życia lub bezpośredniego ciężkiego uszkodzenia ciała wobec tej lub innej osoby, a osoba ta podjęła niezbędne i rozsądne działanie w celu usunięcia tej groźby, przy czym nie zamierzała ona spowodować szkody większej niż ta, której chciała uniknąć; taka groźba może być albo:

- wywołana przez inną osobę; albo
- wywołana przez inne okoliczności, nad którymi ta osoba nie miała kontroli.

Istotną również okolicznością, którą z racji tego, że prokurator J. R. był żołnierzem warto wskazać na przepis art. 290 k.k. z 1969 r., z którego wynikało, że nie popełnia przestępstwa żołnierz, który dopuszcza się czynu zabronionego, będącego wykonaniem rozkazu, chyba, że wiedział albo co najmniej godził się na to, iż wykonując rozkaz popełnia przestępstwo. Sąd nadto miał w polu widzenia inną okoliczność prawną a uregulowaną w przepisie art. 23 k.k. z 1969 r. stanu wyższej konieczności (jego odpowiednikiem w obecnie obowiązującym kodeksie karnym jest art. 26). Przepis ten jest zbliżony do unormowań wzorca przedstawionego przepisu art. 31 ust. 1d Statutu MTK. Podobieństwo uregulowań zachodzi zwłaszcza w zakresie bezpośredniego niebezpieczeństwa dobra

chronionego prawem, jak i w kolejnej przesłance, która warunkuje uchylenie bezprawności czynu, przy czym ustawodawca PRL, określa to tak: „jeżeli niebezpieczeństwa nie można było inaczej uniknąć a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane.

**3. Ocena zachowania prokuratora w stanie spoczynku J. R. z punktu widzenia przesłanek określonych w art. 135 §5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2019 r., tj., poz. 740, z 2020 r. poz. 190, 875).**

W oparciu o przedstawione dowody można w sposób kategoryczny stwierdzić, iż J. R., pełniąc funkcję podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w B., wydał postanowienie o prowadzeniu śledztwa przeciwko R. S. w trybie doraźnym, zastosował wobec pokrzywdzonego areszt tymczasowy określając jego czas na okres 3 miesięcy, skierował wobec niego akt oskarżenia za czyn, który nie wypełniał znamion czynu zabronionego występku ani zbrodni, wnioskował o wymierzenie kary 5 lat pozbawienia wolności, którą pokrzywdzony odbył w efekcie jego działań w okresie od 21 lutego 1982 r. do 21 marca 1983 r. Z uwagi na zastosowanie przez J. R. tryb doraźny pozbawił R. S. prawo do kontroli odwoławczej wyroku.

Ze wskazanego powyżej dowodu w postaci kopii orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1994 r. sygn. WRN 157/94; wynika bezspornie, że przedstawiony przez J. R. zarzut nie miał żadnych podstaw prawnych, ani dowodowych.

Dowody zgromadzone przez prokuratora IPN nakazują przyjąć za uprawdopodobnione w stopniu co najmniej dostatecznym, że stosując wobec R. S. tryb doraźny, tymczasowy areszt a następnie wnioskując o wymierzenie kary 5 lat pozbawienia wolności za zarzucony pokrzywdzonemu czyn co w efekcie doprowadziło do skazania pokrzywdzonego na karę 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę pozbawienia praw publicznych na okres 3 lat, J. R. naruszył obowiązujące ówczesnie przepisy prawa, a pozbawienie wolności wyżej

wymienionego, nosiło znamiona bezprawności. Rażąca niezgodność z prawem przedmiotowych orzeczeń została przecież potwierdzona wskazanym powyżej wyrokiem rewizyjnym Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej z dnia 30 sierpnia 1994 r. sygn. WRN 157/94.

Wymienione decyzje, orzeczenia i wnioski J. R. inspirowane były przede wszystkim motywami politycznymi i zostały wydane z rażącym naruszeniem obowiązujących również ówczesnie naczelných zasad procesu karnego, takich jak: domniemanie niewinności, swobodna ocena dowodów, obiektywizm procesowy i zasada *in dubio pro reo*. Nie budzi żadnych wątpliwości, że J. R. jako podprokurator i żołnierz zawodowy w momencie orzekania w ww. sprawie, z uwagi na obowiązujący wówczas przepis art. 120 § 13 k.k. z 1969 r. był funkcjonariuszem publicznym, który zgodnie z obowiązującym wtedy art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. podlegał odpowiedzialności karnej za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (z uwzględnieniem ograniczenia wynikającego z art. 246 § 4 k.k. z 1969 r.). W okresie prowadzenia śledztwa bezprawnie pozbawił wolności R. S. a czyn ten był spenalizowany w art. 165 k.k. z 1969 r. Powyższy wyrok rewizyjny Sądu Najwyższego nakazuje przyjąć, że pozbawienie wolności R. S., miało charakter bezprawny, a bezprawie to wynikało z niedopełnienia m.in. przez J. R. obowiązków prokuratora wynikających z obowiązującego ówczesnie kodeksu postępowania karnego z 1969 r., w szczególności z art. 2 § 1 i 2 oraz art. 3 § 1 tegoż kodeksu. Przepisy te nakazywały takie prowadzenie postępowania, aby osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności karnej, a podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie i aby sądy badały i uwzględniały okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść podejrzanego i późniejszego oskarżonego.

J. R. wydając wymienione postanowienia, zignorował całkowicie obowiązującą wtedy, określoną przez art. 120 §1 k.k. z 1969 r. zasadę, iż nie stanowi przestępstwa czyn, który nie zrealizował znamion czynu zabronionego określonego przez ustawę karną, a co za tym idzie stosując tymczasowy areszt wobec R. S. naruszył negatywną przesłankę procesową wskazaną

w obowiązującym ówczesnie art.11 §1 pkt.1 k.p.k. z 1969 r. O tym, że tych powinności J. R. nie dopełnił świadczy – jak już to zostało wcześniej podkreślone - przywołany powyżej wyrok rewizyjny Sądu Najwyższego, z którego należy wnioskować, iż J. R. działał z zamiarem wymierzenia R. S. kary bezwzględnego pozbawienia wolności, mimo braku ku temu jakichkolwiek podstaw. Wymierzona przez Sąd [...] Okręgu Wojskowego R. S. kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jak i tym bardziej wnioskowana przez J. R. jawi się jako nieakceptowalny akt samowoli i oczywiste ciężkie naruszenie praw człowieka. Tak surowe zastosowane wobec R. S. środki za czyn polegający na wyrażeniu poglądów naruszało - szczególnie, gdy ma się w polu widzenia warunki wykonywania kar pozbawienia wolności w PRL - zakaz stosowania kar nadmiernie surowych. Tymczasowy areszt, sankcje karne jak ta orzeczona w wobec R. S. jawią się jako arbitralne, mające na celu przez wnioskowanie o wysoki wymiar kary a następnie orzeczoną równie surową - zastraszenie przeciwników politycznych.

Zgodzić się należy z Federalnym Trybunałem Sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec wyrażonym w sprawie sędziego b. NRD - skazanego na karę pozbawienia wolności przez sąd RFN, ( treść tego orzeczenia została przywołana w uchwale o sygn. I DO 51/20), za przestępstwo polegające na wymierzeniu kar pozbawienia wolności osobom krytykującym porządek prawny NRD - iż: jeśli chodzi o penalizację wyrażania krytycznych opinii, to w zakresie wyciągania konsekwencji prawnych państwu wytycza się węższe granice niż w przypadku przestępstw, które wykraczają poza zwykłe wyrażanie poglądów. Jeśli te granice zostaną przekroczone, to nie można mówić o orzeczeniu kierującym się urzeczywistnieniem sprawiedliwości (...), lecz o arbitralnym ucisku i celowej eliminacji przeciwnika politycznego” (w oryginale: *Die Pönalisierung kritischer Meinungsäußerungen stellt noch kein unerträgliches Unrecht dar. Indes sind bei der Anwendung entsprechenden Strafrechts einem Staat jedenfalls auf der Rechtsfolgenseite engere Grenzen gezogen, als dies bei Delikten der Fall sein mag, die über eine bloße Meinungsäußerung hinausgehen. Werden diese Grenzen überschritten, liegt kein an der Verwirklichung von Gerechtigkeit (...) orientierter Rechtsprechungsakt mehr vor, sondern willkürliche Unterdrückung und gezielte Ausschaltung eines*



*politischen Gegners*; wyrok Federalnego Trybunału Sprawiedliwości RFN z 15 września 1995 r. sygn. 5 Str 642/94 pkt.18; <https://research.wolterskluwer-online.de/document/f4b7afe3-df52-46e7-8715-e0b2466f7f1b>).

Bezprawne, umyślne działanie J. R. z rażącym naruszeniem ówczesnego prawa, z inspiracji politycznych, co jednoznacznie wynika z przywołanych powyżej opinii służbowych, z których wynika, że był działaczem polityczny i społecznym oraz to, że należał do PZPR – partii politycznej, która w tamtym systemie była wpisana do Konstytucji PRL jako przewodnią siłą narodu. O motywie politycznym podjętych wobec R. S. decyzji procesowych pośrednio świadczą okoliczności dotyczące samego pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie krył swojej przynależności do NSZZ „Solidarność”, miał przy sobie dokumenty wydawane przez ten związek – co zostało potwierdzone czynnościami przeszukania tak miejsca czasowego pobytu, jak i miejsca jego zamieszkania. O kierowaniu się motywami politycznymi, braku krytycyzmu do podjętych w stanie wojennym wobec ludności cywilnej represji, w tym z oczywistych względów represji za przekonania i krytycyzm zrozumieli w ówczesnym czasie do działań władz państwa totalitarnego świadczą pośrednio odznaczenia, które zostały przywołane w opisie sylwetki wiceprokuratora J. R., które zostały mu nadane właśnie w okresie stanu wojennego.

Przypomnieć w tym miejscu należy pogląd byłego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego – Marka Safjana, z którym to poglądem Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie w pełni się utożsamia: „System przekonań sędziego, a zwłaszcza jego preferencje polityczne i ideologiczne nie powinny wpływać na kierunek wykładni prawa i decydować o treści dekodowanej normy prawnej, sędziowska aksjologia natomiast nie tylko może, ale i powinna o sobie dać znać w obszarach „luzu sędziowskiej decyzji” – tam, gdzie sędzia poszukuje słusznego rozstrzygnięcia, odwołując się np. do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, (...), kiedy waży surowość stosowanej sankcji karnej. (...) Sędzia nie może być arbitralny, musi zawsze pozostawać arbitrem (co przecież nie jest tym samym), dążyć do równowagi i unikać skrajności” (M. Safjan. *Etyka Zawodu*

Sędziowskiego w: *Ius et Lex. Księga Jubileuszowa ku czci profesora Adama Strzembosza*. Lublin 2002. str. 271-272).

Uwagi powyższe można odnieść do prokuratora, który w zakresie swoich uprawnień ma przecież prowadzić, nadzorować śledztwo w sposób bezstronny i zgodnie z podstawowymi zasadami procesu karnego.

J. R. tym tak prostym zasadom nie podolał a zarzuty, które postawił R. S. jedynie w oparciu o treść ulotki i o zeznania trzech żołnierzy, którzy opisali okoliczności jej wręczenia. Z tak zebranego materiału dowodowego wywiódł, że zawarte w treści ulotki informacje o nastrojach wśród żołnierzy WP są nieprawdziwe. W oparciu o co to stwierdził nie wiadomo bo nie przeprowadził żadnego dowodu w tym zakresie, nawet nie dążył do wyjaśnienia tej okoliczności – co już samo w sobie można ocenić jako procedowanie tendencyjne, zakładające z góry określony kierunek oceny dowodów w sprawie.

Przyjęta natomiast przez J. R. kwalifikacja prawna w stosunku do R. S. w oparciu o materiał dowodowy, który został podówczas zgromadzony a odnosząca się właściwie do tej części treści przedmiotowej ulotki, która została cytowana w niniejszej uchwale nie mogła w sposób oczywisty osłabić gotowości obronnej Państwa, jednego ze znamion przypisanego pokrzywdzonemu czynu. Nadanie takiego wymiaru oceny przedmiotowej ulotki było wnioskowaniem dowolnym, wręcz kuriozalnym. Z treści tej ulotki nie wynikało ani nawoływanie, ani tym bardziej dążenie do osłabienia gotowości obronnej PRL, była ona jedynie zapisem emocjonalnego wzburzenia zarówno ewentualnego autora słów, jak i możliwego autora ulotki, które to emocje były uzasadnione biorąc pod uwagę wydarzenia bezpośrednio po 13 grudnia 1981 r. O emocjonalnym nastawieniu, rozgoryczeniu świadczą chociażby takie okoliczności jak to, że po co żołnierzowi zbierać komponenty do konstrukcji materiałów wybuchowych skoro w jego dyspozycji bezpośredniej była broń, o czym zresztą w tekście wspomina. Gdyby podniesione w ulotce okoliczności mogły osłabić gotowość obronną PRL to operacja wprowadzenia stanu wojennego po 13 grudnia 1981 r. miałyby charakter nieudolny.

Przyjęcie takiej tezy, jak została zaprezentowana w akcie oskarżenia przeciwko R. S. mogłoby świadczyć raczej o braku wiary w siły zbrojne PRL - ale nie po stronie R. S., lecz po stronie autora aktu oskarżenia, który formułując ocenę tej ulotki, jaką zaprezentował w akcie oskarżenia sam podważał pośrednio sprawność i gotowość do działań wojska PRL po 13 grudnia 1981 r. Oczywiście Sąd nie ma dowodów na taki zamiar prokuratora J. R. i co więcej nie wierzy w tak postawioną tezę bo ona jest w świetle oświadczenia prokuratora złożonego do akt w niniejszej sprawie, jak i samych okoliczności sprawy wręcz nieprawdopodobna ale ta okoliczność, treść tej ulotki i następstwa prawne jakie spotkały działaniem J. R. - R. S. za wręczenie przedmiotowej ulotki można zasadnie przyjąć, że nie służyły realizacji podstawowych zasad prawa karnego ale miały mieć charakter li tylko odstraszący społeczeństwo od formułowania własnych opinii, wyrażania poglądów, czy też wyrażania, jak w tym przypadku rozgoryczenia rzeczywistością społeczno-polityczną a przykład R. S. (bo wyrok ten podlegał natychmiastowej publikacji) wpisywał się w oficjalną propagandę ówczesnego państwa totalitarnego. Sąd odwołuje się w tym zakresie do wcześniejszych swoich wywodów, z których wynikał wręcz obowiązek publikacji takich orzeczeń – pkt V niniejszego uzasadnienia. Prokurator J. R. musiał mieć tego świadomość biorąc pod uwagę chociażby uregulowania dekretu w oparciu, o który zastosował tryb doraźny. I w tym kontekście jawi się bezprawność zastosowanej tak kwalifikacji prawnej, jak i zastosowanych wobec R. S. środków, a tym bardziej prowadzenia sprawy w trybie doraźnym ze wszystkimi tego konsekwencjami tak procesowymi związanymi ze znaczącymi ograniczeniami w prawie do obrony, z brakiem możliwości wywiedzenia zwyczajnego środka zaskarżenia jakim była ówczesna rewizja i z obligatoryjnym stosowaniem tymczasowego aresztowania, a w sferze prawa materialnego orzeczeniem kary co najmniej 3 lat pozbawienia wolności. Mając te okoliczności na uwadze należy stwierdzić, że zaproponowana w oświadczeniu prokuratora inna kwalifikacja prawna możliwa do zastosowania jest próbą jedynie ekskulpacji i to nieudolną, świadczącą raczej o dalszym utożsamianiu się z byłym systemem totalitarnym.

J. R. w swoim stanowisku powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia

17 maja 1991 r. I KZP 7/91, z której to uchwały wywodzi określone skutki procesowe dla siebie, a przede wszystkim usprawiedliwienie swojego zachowania polegającego na tym, że działał w wykonaniu polecenia/rozkazu, że jako funkcjonariusz publiczny sam nie realizował polityki państwa i tym samym jego zachowanie - nawet, gdyby przyjąć motywowane politycznie było usprawiedliwione samym faktem zatrudnienia, pobierania za to wynagrodzenia i obowiązkiem wykonania każdego rozkazu/polecenia.

Otóż takie stanowisko - w świetle orzeczeń Trybunału Norymberskiego - prezentowali zbrodniarze III Rzeszy i jako takie podawane motywy działania w społeczności międzynarodowej nie zyskały zrozumienia. Zbrodni przeciw ludzkości nie popełnia tylko osoba, która działa bez podstawy prawnej ale jak to wskazano wyżej sprawcą takiej zbrodni – jak w tym przypadku – może być funkcjonariusz publiczny, który wprowadzie działa w granicach swojego umocowania jednakże z pogwałceniem fundamentalnych zasad jak w tym przypadku procesu karnego, jak i prawa karnego materialnego co w efekcie doprowadzić może – co miało miejsce w stosunku do R. S. – do oceny materiału dowodowego sprzecznego z podstawowymi zasadami logiki, obowiązującym prawem i tym samym jest wyrazem przekroczenia uprawnień, których celem jest zastosowanie tymczasowego aresztu i wydanie wyroku na podstawie, którego orzeczona miała być kara wieloletniego pozbawienia wolności. Takie zachowanie funkcjonariusza publicznego jest sprzeczne z podstawowymi zasadami państwa prawnego a doprowadza jak w tym przypadku do naruszenia elementarnych praw przynależnych każdemu człowiekowi – w tym przypadku wolności osobistej, której pozbawić można człowieka po przeprowadzeniu dowodów wskazujących na popełnienie czynu zabronionego w ramach procedury karnej gwarantującej podstawowe prawa.

Z tych też powodów Sąd Najwyższy uznał, że w sposób co najmniej dostateczny za udowodnione, że J. R. stosując tymczasowy areszt wobec R. S. w sposób arbitralny, dowolny pozbawił go wolności w trakcie prowadzonego śledztwa, który nie miał nic wspólnego z prowadzeniem rzetelnego postępowania

i rzetelną, pozbawioną zabarwienia politycznego oceną, a wnioskując o wymierzenie kary określonego rodzaju podzegał do tego samego sąd orzekający w tej sprawie.

Nadto należy wskazać, że uchwała Sądu Najwyższego cytowana obszernie w stanowisku J. R. odnosiła się do pytań prawnych o następującej treści:

*Cyt. (...) 1. Czy art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 maja 1989 r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń odnosi się tylko do występków popełnionych w ramach przeciwdziałania systemowi socjalistycznemu, czy obejmuje także w celu obrony tego systemu?*

- 3. Czy określenie powody polityczne użyte w art. 1 pkt 1 wymienionej ustawy abolicyjnej obejmuje tylko pojmowanie psychologicznie motywy działania sprawcy, czy należy traktować je szerzej, też obiektywistycznie, obejmując w nim racje polityczne istnienia i funkcjonowania pewnych struktur Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusze mogli popełniać występki kierując się motywem wykonywania obowiązku służbowego, a nie bezpośrednio motywem politycznym, choć powody polityczne leżały u podstaw organizacyjnych służb, których zadania wykonywali?*
- 4. Czy pojęcie naruszenie bezpieczeństwa i porządku publicznego, którym ustawodawca posługuje się w art. 1 pkt 4 ustawy abolicyjnej odnosi się tylko do czynów bezprawnych, czy też podpadają pod nie również inne zachowania, godzące w głoszone przez ówczesne władze pryncypia społeczno-polityczne?(...)”.*

Mając na uwadze zakres udzielonych odpowiedzi należy stwierdzić, że nie odnoszą się one do znamion zbrodni przeciwko ludzkości czy też zbrodni komunistycznej. Zresztą cytowana uchwała jasno akcentuje, że funkcjonariusz publiczny miał obowiązek chronić i przestrzegać praworządności, a w przypadku kiedy nie wykonał bezprawnego rozkazu mógł się powołać na treść przepisu

art. 290 k.k. z 1969 r. Odniesienie się do cytowanej uchwały jako jednego z obowiązków prokuratora-żołnierza wykonywania poleceń/rozkazów jest o tyle nietrafne co wręcz nadużyciem przy wskazywaniu stanowiska Sądu Najwyższego w kontekście zbrodni, które zamierza przedstawić prokurator IPN J. R..

Zważyć należy, że na przykładzie cytowanej uchwały wszelkie inne argumenty prawne podnoszone w obszernym stanowisku są cytowane w oderwaniu od realiów tej sprawy i raczej świadczy o niezrozumieniu znamion tak zbrodni przeciwko ludzkości, jak i zbrodni komunistycznej.

Odnosząc się do podnoszonego przez prokuratora J. R. działania na rozkaz to ze zgromadzonego materiału dowodowego taka okoliczność nie wynika. Z zapisów karty nadzoru, jak i karty udziału w postępowaniu sądowym nie wynika żadne polecenie stawiania zarzutów, stosowania tymczasowego aresztowania, stosowania trybu doraźnego ani też polecenie wnioskowania w sądzie kary nieadekwatnej do zachowania R. S.. Co więcej, z dokumentów tych wynika, że prokurator J. R. sam zaproponował karę 4 lat pozbawienia wolności, z tym nie zgodził się jego ówczesny przełożony i podwyższył karę jakiej ma domagać się w sądzie prokurator J. R. na karę 5 lat pozbawienia wolności, co nie spotkało się z jakąkolwiek reakcją ze strony J. R.. Z przywołanych akt wynika również, że zapadły wyrok uznał za słuszny. Z karty nadzoru – co jasno należy podkreślić – wynika jedynie ocena przełożonego w zakresie materiału dowodowego i przyjętej kwalifikacji prawnej. Nie ma w tym dokumencie sformułowanego polecenia, czy też jak chce sam prokurator rozkazu. Przy czym warte zauważenia jest, że nawet, gdyby przyjąć, że z uwagi na okoliczności, charakter osoby wydającej opinię co do oceny materiału dowodowego, zastosowanego trybu postępowania, czy też środka zapobiegawczego miał charakter wiążący to taka nawet projekcja wytworzona u J. R. musi być oceniona z punktu widzenia bezprawności takiego rozkazu o jakim mowa w art. 290 k.k. z 1969 r. Za oczywisty fakt należy przyjąć, że wręczenie trzem żołnierzom ulotki, która częściowo jest nieczytelna, a mająca formę wywiadu z nieznanym żołnierzem wyraża jedynie opinię, stan emocjonalny co w efekcie nie może świadczyć o wypełnieniu jakichkolwiek znamion czynu

zabronionego. Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu kasatoryjnym nie tylko odniósł się do znamienia „rozpowszechniania” ale i samej treści ulotki, która w żaden sposób nie mogła stanowić o przypisanych znamionach popełnienia przestępstwa przez R. S., a w tym dążenia do osłabienia obronności kraju. J. R. nawet nie zaprotestował. Odnosząc się do przytoczonych w oświadczeniu innych spraw prowadzonych czy to przez niego, czy to przez jednostkę prokuratury, w której pracował należy stwierdzić, że w aktach sprawy nie ma żadnego dowodu na to, że odmówił tymczasowego aresztowania księdza B. J.. Istotnie w swoim pisemnym oświadczeniu świadek M. P. wspomina, że odmówił prowadzenia tego postępowania J. R., przy czym tłumaczyć się miał względami osobistymi związanymi z niemożnością pracy w tym dniu. Świadek ten nic nie wspominał o tym, że J. R. odmówił stosowania wobec tego księdza środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. I nawet ta okoliczność nie spowodowała jakiś konsekwencji oprócz tych, że podlegał on wzmożonemu nadzorowi co w porównaniu do tego jakie konsekwencje spotkały pokrzywdzonego jego bezprawnym zachowaniem można powiedzieć, że nie mieściły się kanonach jakichkolwiek okoliczności wyłączających winę. Dobro, które chronił prokurator J. R. a więc pracę w ramach nadzoru, a nie szczególnego nadzoru – jest nieporównywalne w stosunku do pozbawienia wolności pokrzywdzonego, które w efekcie pozbawiony był wolności przez ponad rok, a karę odbywał w zakładach karnych państwa totalitarnego, które daleko odbiegały w zakresie warunków pobytu od zakładów karnych w dzisiejszej Polsce. Powołanie się natomiast na prowadzone przez siebie śledztwo w sprawie pobicia osób internowanych przez funkcjonariuszy publicznych, które zostało zakończone warunkowym umorzeniem śledztwa w zestawieniu z zarzutem, który przedstawił R. S., stosując wobec niego tymczasowy areszt i wnioskując w sądzie o wymierzenie kary pozbawienia wolności jawi się jako zestawienie, które nie da się z niczym pogodzić, a na pewno nie z zasadą rzetelnej oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynów, które w swoim oświadczeniu próbuje przeprowadzić J. R.. To zestawienie, zestawienie tych dwóch spraw świadczy raczej na niekorzyść prokuratora w stanie spoczynku J. R. i świadczy pośrednio o tym, że w swojej pracy, ocenie dowodów, stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości czynów czy jak to przyjmował kodeks

karny z 1969 r. stopnia niebezpieczeństwa czynów prokurator J. R. stosował dwie miary w stosunku do członków NSZZ „Solidarności” związku zdelegalizowanego w okresie stanu wojennego nie miał skrupułów co do surowej oceny ich zachowania jako wypełniającego znamiona czynu zabronionego, a w stosunku do funkcjonariuszy państwa totalitarnego jego ocena była nadzwyczaj łagodna.

Odnosząc się do oświadczenia przedłożonego do akt niniejszego postępowania a odnoszącego się do twierdzeń, że wykonywał on polecenia przełożonych i starał się swoje obowiązki wykonać rzetelnie, w sposób obiektywny prowadził czynności a dokonane oceny prawne były wynikiem jego rzetelnej pracy przy czym czuł on dyskomfort stałego nadzoru i podejmowanych decyzji w wyniku poleceń przełożonych – to należy stwierdzić, że uczucie dyskomfortu nie może być powodem ekskulpacji i poważnych rozważań w tym zakresie. Przywołane przykładowo przepisy prawa międzynarodowego, jak i ówczesnie obowiązujące nie dawały podstaw do uznania, że po stronie prokuratora J. R. istnieje okoliczność wyłączająca winę. Tym oświadczeniem prokurator J. R. dał wyraz, że wykonywał bez jakiegokolwiek dyskusji polecenia przy czym jedynie co czuł - to dyskomfort. Sąd w tym zakresie nie będzie cytował - bo naraziłby się na powtarzalność – zapisów traktatowych i ówczesnie obowiązującego prawa, z którego jasno wynika, że teoria „ślepych bagnetów” znana była jedynie ustawodawstwu państw autorytarnych innej epoki, których to rozwiązań nawet ustawodawca PRL nie przyjął do własnego porządku prawnego.

Sąd odnosząc się do znamion zbrodni przeciwko ludzkości, a zwłaszcza jej strony podmiotowej podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia z dnia 21 sierpnia 2013 r. III K.K. 74/13, który stwierdził, że cyt. (...) wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości określone w aktach prawa karnego międzynarodowego jedynie wówczas, gdy sprawcy działający w strukturach systemu państwa totalitarnego (...) posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa; popełniając te czyny brali tym samym



świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych (...)"

Odnosnie jakie były skutki wprowadzonego stanu wojennego, jego uwarunkowań prawnych i ilości osób nim dotkniętych nie sposób przyjąć, że swoim zachowaniem, które szeroko zostało omówione, co najmniej nie aprobował polityki władz ówczesnego państwa totalitarnego funkcjonującego na dodatek w ramach bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego, które jednocześnie wprowadziło zmiany tak w procedurze karnej, jak i w prawie materialnym opisane wyżej, a które to rozwiązania prawne były nader opresyjne. Swoim zachowaniem nade wszystko prokurator J. R. pogwałcił i tak już skąpe gwarancje procesowe pokrzywdzonego.

Sąd orzekając w niniejszej sprawie ma jeszcze w polu widzenia fakt, że to już trzeci wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora w stanie spoczynku J. R.. Dwa poprzednie wnioski zostały prawomocnie rozstrzygnięte w ramach postępowania II DO 90/20 tut. Sądu, tak więc sprawa R. S. nie była jednostkowym postępowaniem prowadzonym przez tego prokuratora, które było prowadzone w podobny sposób.

Odnosząc się do znamion zbrodni komunistycznej, która wchodzi w zakres zaproponowanej przez prokuratora kwalifikacji prawnej należy odnieść się do tych rozważań, które zostały zaprezentowane w pkt VII. Sąd podziela pogląd Witolda Kuleszy, który dokonując klasyfikacji zbrodni sądowych stanowiących jednocześnie zbrodnię komunistyczną wskazał m.in., że zbrodnią sądową, stanowiącą akt represji, jest również czyn sędziego, w tym przypadku prokuratora, który w akcie skazania, jak w tym przypadku stosowania środków zapobiegawczych i wniosku o wymiar kary wieloletniego pozbawienia wolności wychodzi poza semantyczną treść przepisu po to, aby objąć nim zachowanie przypisane oskarżonemu i wymierzyć za nie karę, będącą w swej istocie odwetem motywowanym ideologią władzy totalitarnego państwa, której sędzia, prokurator służy.

Sąd stoi również na stanowisku, że dla dokonania zbrodni komunistycznej nie

jest potrzebne wewnętrzne przekonanie o słuszności swojego czynu, wystarczające jest aby wiedząc o stosowanych represjach/akcie terroru brał w nich udział a dla wyczerpania znamion zbrodni komunistycznej i zbrodni przeciwko ludzkości wystarczające jest samo godzenie się, że swoim zachowaniem, nawet w stosunku do jednej osoby, wspierał politykę państwa totalitarnego, nawet, gdy wsparcie takie przyniosło w jego psychice dyskomfort, o którym wspomina prokurator w swoim oświadczeniu. Sąd kierował się również treścią orzeczeń przywołanych w niniejszym wniosku, jak i poglądów przedstawicieli nauki prawa zacytowanych we wcześniejszych wywodach.

Z tych też powodów w ocenie Sądu Najwyższego istnieją co najmniej dane dostatecznie uzasadniające popełnienie czynów określonych we wniosku prokuratora. Tak w formie dokonanej, jak w formie podżegania sądu do wymierzenia pokrzywdzonemu kary za czyn, który w ówczesnym stanie prawnym, tak opresyjnym przecież, nie wyczerpywał znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Sąd Najwyższy kończąc powyższe rozważania ma pełną świadomość czym był okres stanu wojennego, jakie skutki przyniósł on tak dla całego narodu polskiego, jak i dla poszczególnych osób. Ma też pełną świadomość, że nie wszyscy prokuratorzy i sędziowie tego okresu ulegali indoktrynacji, gdyż byli też i tacy, którzy przeciwstawiali się opresyjnemu prawu, a nawet nie przeciwstawiając się pracowali po prostu rzetelnie. Świadczą o tym coraz częściej pojawiające się publikacje o postawach przedstawicieli tych zawodów, którzy zachowali godność w tamtym okresie. Wspominają o nich Kamil Niewiński w cytowanej tu wielokrotnie publikacji PZPR a sądownictwo w latach 1980-1985 r., Adam Strzembosz i Maria Stanowska „Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981-1988” czy też Andrzej Rzepliński „Sądownictwo PRL”. Dla przykładu można wskazać, że blisko 30 % sędziów nie należało do żadnej formacji politycznej, podane statystyki odstępowania od trybu doraźnego świadczą również, że sędziowie, prokuratorzy nie byli masą jednolitą, która posłusznie stosowała tak represyjne prawo. Dane statystyczne dotyczące odstępowania od trybu doraźnego świadczą o tym, że nawet w tamtym systemie można było pracować rzetelnie z poszanowaniem

godności stron postępowania. Nieprawdą jest, że ten system wymuszał pod groźbą surowych represji zachowania, których sędzia czy też prokurator nie chciałby popełnić przy orzekaniu, czy też stosowania prawa.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony przy rozpatrywaniu podobnych wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, a odnoszący się do błędnie przyjętej kwalifikacji prawnej, którą zaproponował w swoim wniosku prokurator. Po raz kolejny przypomina, że obowiązujący wówczas kodeks karny z 1969 r., w art. 246 § 4, wykluczał możliwość zastosowania kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego z innym czynem zabronionym popełnionym przez funkcjonariusza publicznego. Kodeks karny z 1969 r., w art. 165 § 2 penalizował pozbawienie wolności człowieka na okres powyżej 14 dni przewidując za ów czyn karą pozbawienia wolności od roku do lat 10. W myśl obowiązujących wtedy przepisów funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub niedopełniając swoich obowiązków bezprawnie pozbawiał wolności inną osobę, odpowiadał wyłącznie za czyn zabroniony określony w art. 165 k.k. z 1969 r. Uznać więc należy, że ustawą względniejszą dla sprawcy czynu, popełnionego w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r., polegającego na bezprawnym pozbawieniu wolności człowieka przez funkcjonariusza publicznego, w związku z przekroczeniem jego uprawnień, jest ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r., kodeks karny, gdyż wykluczała ona, w przeciwieństwie do kodeksu karnego z 1997 r., możliwość skazania sprawcy na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów.

Mając powyższe okoliczności orzeczono jak w części dyspozytywnej niniejszej uchwały.